Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 300.

Numer 150. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 lipca 1927 r. | Rok XXI.

Koronacja cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej.

Pod gradem kul przedzierała się ludność litewska do Wilna.

Wilno, 2 lipca.

Na placu katedralnym zaczynają się gromadzić olbrzymie tłumy. Mimo, iż pogoda nie dopisała, od wczesnego ranka schodzą się **nieprzejrzane rzesze pątników,** którzy okrywają się parasolami od deszczu, co sprawia osobliwy widok.

Wszystkie domy przybrane w chorągwie o barwach państwowych i wspaniale udekorowane.

NA PLACU KATEDRALNYM.

Na Pl. Katedralnym ustawił się cały garnizon wojskowy Wilna i pułki okoliczne. 85-ty p. p., 3 pułk saperów, 13 pułk ułanów, 28 pułk ułanów i oddziały Strzelca z okolic Wilna. Pogoda nieco się wyjaśnia, czy jednak potrwa długo, trudno przewidzieć, w pobliżu Grodna bowiem szaleje straszna burza.

Zjazd duchowieństwa jest niezwykle liczny. Przybyli kardynał Kakowski, prymas Polski kardynał Hlond, arcybiskup ks. Sapieha, biskup Ropp, Twardowski, Hryniewiecki, Teodorowicz, Wałęga, Łoziński, Gall, Szelążek, Okoniewski, Lisiecki, Fiszer, Sokołowski, Rospond oraz kilku innych. Powszechną uwagę zwraca zielona rjasa przedstawiciela duchowieństwa obrządku wschodniego.

Sejm reprezentuje wicemarszałek Zwierzyński, Senat sen. ks. Stychel.

Deszcz, który na chwilę przestał padać, wzmógł się znowu a w oddali słychać od czasu do czasu uderzenia piorunów. Z Katedry wychodzi na plac duchowieństwo i ustawia się przed specjalnie zbudowanym ołtarzem. Rozlega się przejmująca melodja dzwonów.

Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej znajduje się pod baldachimem ozdobionym u góry koroną i orłem polskim.

Gdy obraz ustawiono na ołtarzu rozległy się pienia pieśni „Nie opuszczaj nas", wykonanej przez chór mieszany pod batutą prof. Surzyckiego.

AKT KORONACJI.

W tym czasie przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski, którzy zajęli miejsca naprzeciw obrazu. Za p. Prezydentem i Marszałkiem stanęli ministrowie i korpus oficerski. Po krótkich modłach

kardynał Kakowski uniósł koronę i umocował ją na obrazie.

W tej chwili rozległ się strzał armatni. Nastąpiła jednominutowa chwila milczenia, po której dano 15 strzałów armatnich. Równocześnie wszystkie dzwony kościelne w Wilnie oraz w całej diecezji dzwoniły przez 15 minut. Wojsko prezentowało broń. W tym czasie ks. kardynał Kakowski

umocował drugą koronę.

Następnie biskup sufragan wileński, Michałkiewicz wygłosił kazanie, które słyszane było na dalekiej przestrzeni przy pomocy megafonów.

Po kazaniu ks. kardynał Kakowski odprawił uroczystą Mszę św. Po skończonej Mszy klerycy unieśli z podjum feretron, obity szkarłatnem suknem z baldachimem, na którym znajdował się obraz Matki Boskiej. Na stronie odwrotnej spływał bogaty płaszcz z czerwonego adamaszku, pokryty wielkim Białym Orłem.

PROCESJA.

Następnie ruszył pochód w kierunku Ostrej Bramy. Na przedzie szli klerycy, poczem **duchowieństwo w ilości 400 osób,** episkopat polski z kardynałem Kakowskim i prymasem Hlondem na czele. Tuż za obrazem Matki Boskiej postępował **Prezydent Rzeczypospolitej, mając po lewej stronie Marszałka Piłsudskiego,** dalej szli ministrowie, przedstawiciele władz centralnych i administracyjnych kresów północno-wschodnich. Następnie rozpoczął się długi pochód pielgrzymek i delegacyj. Pomimo nieustającego deszczu, delegacje w zbitych szeregach przechodziły koło Katedry w ciągu godziny. Po obydwu stronach ulic, któremi przeciągał pochód, zaległy tłumy publiczności. O godz. 14-tej obraz zainstalowany został w kaplicy ostrobramskiej.

KAZANIE.

„Największym cudem, to uwolnienie Wilna od hordy bolszewickiej, która święciła już w Wilnie — wzięcie naszej stolicy Warszawy".

Ks. biskup Michałkiewicz wspomniał także, że kiedy w r. 1915 wojska rosyjskie uchodząc przed Niemcami, podrzuciły pod Ostrą Bramę bombę— celem zniszczenia cudownego miejsca — bomba ta, o wielkiej sile eksplozji, nie wybuchła.

Moskale tak byli pewni działania tego strasznego pocisku, że donieśli już w dwóch pismach, iż Ostra Brama leży w gruzach.

Dwaj wysocy dygnitarze imperjum rosyjskiego, którzy chcieli zabrać z Wilna obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej — zmarli nagle gwałtowną śmiercią.

Ks. biskup Michałkiewicz złożył podziękowanie ofiarodawcom, którzy przyczynili się do odnowienia obrazu, zagrożonego już zniszczeniem i sprawienia koron, które dodadzą nowego blasku cudownemu obrazowi.

Pod koniec kazania ks. biskup Michałkiewicz powtórzył starą pieśń, śpiewaną ongiś przez wszystkich przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, a która zamilkła dopiero pod zakazem ciemięzcy: „Obrono Wilna, miasta Gedymina, Wilna samego pociecho jedyna..."

Gdy przy końcu swego przemówienia zwrócił się z korną prośbą do Matki Boskiej Ostrobramskiej o wzięcie w Swą opiekę Prezydenta Rzeczypospolitej, całego rządu, wojska i wszystkich stanów, rozległ się na całym placu przejmujący płacz dziesiątek tysięcy pielgrzymów.

POD GRADEM KUL.

Rząd litewski w ostatniej chwili na granicy polskiej, celem przeszkodzenia pielgrzymkom Litwinów w przedostaniu się do Wilna, **zmobilizował oddziały Szaulisów, dalej oddziały wojskowe i straż pograniczną.** Pod gradem kul nocą przedarło się do Wilna 50 pątników z Litwy, którzy wzięli udział w uroczystościach. Razem z nimi przyszły tysiączne rzesze Litwinów z powiatu święciańskiego i gminy Olkienickiej i Orańskiej, powiatu wileńsko-trockiego.

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW.

Według wiadomości otrzymanych od przybyłych pielgrzymów z Litwy, **internowano w więzieniu pogranicznem przeszło 2000 pątników.** Do Wilna przedostali się wywiadowcy z Kowna, celem rejestracji osób, które przekradły się przez kordon graniczny. Paru z tych wywiadowców aresztowano.

Prezydent Rzplitej w otoczeniu ministrów na uroczystości w Wilnie.

Wilno, 3. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano p. Prezydent Rzeczypospolitej przybył do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie u wejścia powitany został przez ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w otoczeniu kleru. P. Prezydent Rzplitej wysłuchał cichej mszy św. Na mszy byli obecni również ministrowie Meysztowicz, Dobrucki i Niezabytowski, wojewoda Raczkiewicz, szef kancelarji cywilnej Dzięciołowski, szef protokółu Przeździecki, generalicja itd.

Z kaplicy p. Prezydent w towarzystwie min. Dobruckiego udał się do szkoły doświadczalnej. Tu na dziedzińcu oczekiwała przybycia p. Prezydenta działwa szkolna szkół powszechnych, Kurator okręgu szkolnego Ryniewicz powitał Prezydenta krótkiem przemówieniem w imieniu nauczycielstwa i młodzieży szkolnej, które zakończył okrzykiem na cześć Głowy Państwa.

O godz. 10,15 rozpoczęły się w pałacu Rzplitej posłuchania. Pierwszy przyjęty został na osobnej audjencji ks. arcybiskup Jałbrzykowski, poczem w wielkiej sali pałacu p. Prezydent przyjął na zbiorowem posłuchaniu szereg osobistości i deputacyj, które przybyły celem złożenia hołdu.

O godz. 12 p. Prezydent przyjął defiladę wojsk i organizacji przysposobienia wojskowego. U wylotu ul. Tatarskiej ustawiono wysokie podjum dla przedstawicieli władz. Defiladę, która trwała przeszło półtory godziny prowadził dowódca O. K. III gen. Truskolaski. P. Prezydent był przedmiotem gorących owacji ze strony ludności, która przyglądała się defiladzie.

O godz. 14 miasto podejmowało p. Prezydenta śniadaniem w kasynie oficerskiem. W przyjęciu wzięło udział około 200 osób, m. in. przybyli J. E. ks. kardynał Hlond i J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskupi i biskupi, generalicja, przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, organizacji społecznych itd. W czasie śniadania dłuższe przemówienie wygłosił prezydent miasta Bańkowski, na które odpowiedział p. Prezydent Rzplitej.

O godz. 5 po poł. p. Prezydent w towarzystwie ministrów Dobruckiego, Staniewiczą i Miedzińskiego, komisarza rządu na m. Warszawę Jaroszewicza, głównego komendanta policji Maleszewskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego udał się do stadjonu reprezentacyjnego województw wschodnich, gdzie odbyło się widowisko batalistyczne pod tyt. „Kościuszko pod Racławicami". Po półtora godzinnym pobycie na stadjonie p. Prezydent powrócił do pałacu, gdzie zwiedził wystawę towarzystwa artystów plastyków wileńskich.

Wilno, 3. 7. (PAT) O godz. 10 wieczorem odbył się raut w pałacu reprezentacyjnym, wydany przez p. Prezydenta Rzplitej. Na raut przybyli obecni w Wilnie ministrowie, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą Raczkiewiczem na czele, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań, generalicja oraz liczni przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. W chwili wejścia p. Prezydenta na salę orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem wojewoda Raczkiewicz przedstawił p. Prezydentowi przybyłych na raut gości. O godz. 10,30 przybył na raut marsz. Piłsudski powitany u wejścia do pałacu przez kompanję honorową oraz przez korpus oficerski miejscowego garnizonu. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

Tysiąc księży w uroczystościach wileńskich.

W dniu 1 bm. przybyło do Wilna przeszło 400 kapłanów z diecezyj obcych. Liczba kleru razem z księżmi przybyłymi z diecezji wileńskiej wynosi około 1.000 osób.

Wypadek generała Bukackiego.

Samochód, w którym jechał do Wilna inspektor armji generał Burhardt-Bukacki uległ katastrofie. Samochód został rozbity w drzazgi. Generał poprostu cudem ocalał.

Górny Śląsk jest bardziej polskim od Poznańskiego?

Katowice, 4. 7. (AW) Wyniki zapisów do szkół polskich na Górnym Śląsku przedstawiają się procentowo w sposób następujący: w mieście Katowicach zapisy do szkół polskich wynoszą 72%, w powiecie katowickim 91%, w Królewskiej Hucie 72%, w powiecie świętochowickim 81%, w powiecie Tarnowskie Góry 89%, w Pszczynie 75%, w powiecie lublinieckim 79%, w Rybniku 76%. Ogółem zapisano do szkół polskich 90½%, do szkół mniejszościowych 9½%. Odsetek wpisów do szkół polskich jest na Górnym Śląsku znacznie większy aniżeli w Poznańskiem.

Aresztowanie lotników polskich w Bolszewji.

Warszawa, 4. 7. Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, że pod Mińskiem wylądował polski aeroplan wojskowy, wrzekomo zabłąkawszy się na sowieckiem terytorjum. Obu lotników aresztowano.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) W uzupełnieniu wiadomości o zaaresztowaniu zabłądzonych wojskowych samolotów polskich w Mińsku przez władze sowieckie podajemy, że zatrzymanymi pilotami są: porucznik Januszewski i chorąży Szurlej, obaj z 11 pułku myśliwskiego w Lidze.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Wczoraj w południe spadł w pobliżu Czarnego Boru pod Wilnem samolot wojskowy 11 pułku myśliwskiego w Lidze.

Precz ze Słowackim! Niech żyje polityka!

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Żywo komentowany jest w krakowskiej prasie fakt, że „Piast" krakowski w numerze wydanym zaraz po uroczystościach pogrzebowych Słowackiego z latą 3 lipca, ani słowem nie wspomniał tych uroczystościach, zamieścił natomiast szereg artykułów, w których w strej formie atakuje rząd.

Policjanci mają nosić broń nie od parady.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) M. S. Wew. wspólnie z Główną Komendą Policji Państwowej opracowuje obecnie nową ustawę o policji państwowej. Ustawa określa kompetencje policji i ustala między innemi prawo użycia broni w zakresie szerszym, niż to jest dozwolone w obecnych przepisach.

Więziennicy radzą nad swą dolą.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej obrady zjazdu pracowników więziennictwa, na który przybyło około 50 delegatów z całej Polski. Obrady zjazdu poświęcone były sprawom poprawy bytu, założeniu urzędów więziennych i utworzeniu w więzieniu spółdzielni spożywców dla pracowników, oraz więźniów i ich rodzin.

Szykany zagranicznych konsulatów.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Obce konsulaty w Polsce odmawiają bardzo często wydawania wiz obywatelom polskim. Zarzut ten odnosi się szczególnie pod adresem konsulatu angielskiego i duńskiego. Najbardziej jednak dotkliwe szykany wizowe stosuje konsulat hiszpański, który udziela wiz wyłącznie za zgodą hiszpańskiego M. S. Zagr. w Madrycie.

Bank rolny przygotowuje rezerwy zbożowe.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) W myśl uchwały rady ministrów Bank Rolny przystępuje do zakupu po żniwach na rynku wewnętrznym zboża, celem stworzenia rezerw, dla potrzeb miast i regulacji cen. Ogółem Bank Rolny zakupi 100 000 tonn żyta, czyli tyle, ile wywieziono z Polski po żniwach zeszłorocznych. Rząd udzieli Bankowi Rolnemu na ten cel funduszu w wysokości 50 miljonów złotych w formie lokaty.

Reforma podatku obrotowego.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Wkrótce ma nastąpić nowelizacja ustawy o podatku obrotowym. Obecny podział na kategorje ulegnie zmianie i zamiast 4 kategorji proponowane jest 8 stopni, odpowiadających formom przedsiębiorstwa.

Równocześnie będą zmienione klasy miejscowości. Co się zaś tyczy podatku samego, to istnieje cały szereg propozycji. Największej zwolenników ma projekt wprowadzenia jednostkowych norm dla przedsiębiorstw z wyjątkiem dla artykułów pierwszej potrzeby, które objęto jednorazowym podatkiem.

Sjoniści zadowoleni z rządu polskiego.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Wczoraj otwarty został ogólno - krajowy sjonistyczny zjazd w Polsce. Prezes centralnego komitetu Lewita oświadczył między innemi, że rząd Rzeczypospolitej dał przy różnych okazjach wyraz swej życzliwości wobec ideału sjonistów, ich celów i zamierzeń. Lewite domagał się zupełnego równouprawnienia żydów, we wszystkich dziedzinach życia i politycznego i narodowościowego. Odczytano telegram wysłany imieniem zjazdu do Prezydenta Rzeczypospolitej, ze słowami hołdu. W telegramie tym podkreślono, że tysiączne rzesze obywateli żydów zjednoczonych pod sztandarem wyzwolenia i odrodzenia narodu w Palestynie, pospiesza złożyć głowie państwa wiernopoddańcze zapewnienia.

Rządy w Gdańsku sprawuje pruska policja!

Do aresztowania Czesława Diocha.

Gdańsk, 4. 7. (AW) Jak się dowiadujemy, władze polskie otrzymały niezbite dowody, iż aresztowany urzędnik polski Czesław Dzioch, zatrzymany został na ulicy w Gdańsku przez policję gdańską, następnie osadzony w areszcie gdańskim, a w nocy wywieziony do Królewca. Na notę rządu polskiego, żądającą wyjaśnień w sprawie tego aresztowania, senat odpowiedział urzędowo, że aresztowania dokonały władze pruskie. Diocha przetrzymuje się w więzieniu narówni z przestępcami kryminalnymi, trzymając go **całemi dniami w ciasnej szafie w pozycji stojącej**, by w ten sposób zmóc jego wytrzymałość i wymusić zeznania. Jak słychać w rezultacie musiano wezwać lekarza, gdyż Dzioch z powodu licznych obrażeń i ogólnego osłabienia **zaniemógł poważnie.**

Gdańsk, 4. 7. (AW) Jak się okazuje, wypadek aresztowania w Gdańsku urzędnika polskiego Czesława Diocha, nie jest odosobniony. Policja gdańska aresztowała już szereg obywateli polskich, których wydaje władzom pruskim. W tych dniach wysłano 2 aresztowanych obywateli polskich (między nimi kelnera z „Continentalu" — Asta) do Królewca. Wśród polonji gdańskiej zapanowało oburzenie na bezprawia władz gdańskich wobec obywateli polskich.

Ze zjazdu Stow. Chrześcijańskiego Narodowego Nauczycieli Szkół Powszechnych w Gdańsku.

Gdańsk, 4. 7. (Tel. wł.)

We wczorajszą niedzielę odbył się pierwszy dzień zjazdu delegatów Str. Chrz.-Nar. Nauczycieli Szkół Powsz.

Zjazd zagaił w Wilhelms Theater **senator Siciński**, poczem wygłosił obszerny referat p. t. „Obowiązki nauczycieli polskich, zadania i przyszłe prace zjazdu".

Potem wygłosił przemówienie Komisarz Gen. Rzplitej Polskiej min. **Strassburger**, o ważnem znaczeniu politycznem. Podkreślił on stanowisko Polski, które jest w stosunku do Gdańska bardzo przyjazne i wielkiem znaczeniu zjazdu, sprowadzającego zbliżenie gospodarcze i polityczne do Gdańska. Uwypuklił również to, że jeżeli już otrzymaliśmy dostęp do morza, zawarowany traktatami, to powinniśmy go wykorzystać. W interesie rządu polskiego leży, aby narówni rozbudować porty w Gdyni i w Gdańsku. Polska nigdy nie będzie mogła zgodzić się, aby uszczuplono nasze prawa nad Bałtykiem.

Następnie przemawiał **delegat Ministerstwa Ośw. i Wyzn. Rel.**, przedstawiając postępy polskiego szkolnictwa w odrodzonej Polsce. Kolejno przemawiali jeszcze: **kurator pomorski Szwemin**, poseł na sejm gdański Moczyński imieniem ludności Gdańska, dr. Sołtyk, poseł delegat sejmowej komisji oświatowej, prezes Dyrekcji Gdańskiej P. K. P. Czarnowski jako delegat Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku, poseł Kornecki im. Polskich Tow. Oświatowych, ks. Miszewski, dyrektor Gimn. Polskiego w Gdańsku, red. Cieszyński im. „Dziennika Bydgoskiego" i „Gazety Gdańskiej — Echa Gdańskiego" oraz p. Flatau im. Bratniej Pom. Politechniki Gdańskiej.

Na tem zakończono pierwszą część zjazdu.

Z upartymi Niemcami bez bata nic nie zrobi!

Królewiec, 4. 7. (AW) W tych dniach dokonały koła wojskowe wschodnio-pruskie dalszego zniszczenia fortyfikacyj, mających być zburzonemi na zasadzie postanowienia Rady Ambasadorów. Jakkolwiek rząd niemiecki już dawno zapewnił, iż zniszczył wszystkie umocnienia nad granicą polską, okazuje się, że dopiero ostatnio, kiedy zapadła decyzja wysłania komisji kontrolnej, Niemcy znieśli niektóre umocnienia strategiczne.

Może dziś nareszcie Warszawa dostanie prezydenta.

Warszawa, 4. 7. (AW) Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się trzecie z kolei konstytuujące posiedzenie rady miejskiej poświęcone wyborom prezydjum miasta i magistratu. Po posiedzeniu czwartkowem, rozmowy prywatne przedstawicieli poszczególnych frakcyj radzieckich nie wyjaśniły dotąd sytuacji. Panuje jednak przekonanie, że na dzisiejszem posiedzeniu poświęconem wyborom władz miejskich dojdzie ostatecznie, iż interwencja M. S. Wew. i wyznaczenie komisarza rządu nie będą zrealizowane. Jest rzeczą charakterystyczną, że P. P. S., która byłaby szczególnie niezadowolona z nominacji komisarza przez rząd i obecnie jeszcze nie odrzuca kategorycznie wysuniętego przez prawicę bezpartyjnego kandydata inż. Słomińskiego na prezydenta miasta. „Robotnik" pisze, że kandydatura ta nie wywołuje poważniejszych sprzeciwów, nieprzyjęcie jej zaś przez PPS. na posiedzeniu czwartkowem nastąpiło jedynie ze względu na niechęć frakcji socjalistycznej zaakceptowania porozumienia zawartego po za plecami PPS przez frakcję KOPS-u i Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej. W kołach radzieckich sądzą, iż wybór inż. Słomińskiego na prezydenta miasta, na dzisiejszem posiedzeniu jest bardzo prawdopodobny.

Komandor Byrd w Paryżu.

Olbrzymie tłumy witały dzielnych lotników.

Paryż. (PAT) Byrd wraz z towarzyszami przybył tu na dworzec Saint Lazare w sobotę o godz. 12,25, powitany przez reprezentantów ministrów Painlevego, Bokanowskiego, personel ambasady Stanów Zjednoczonych i poselstwa norweskiego oraz tłumy publiczności, które zgotowały lotnikom amerykańskim żywiołową manifestację. Dworzec był udekorowany flagami amerykańskiemi i francuskiemi. Tłumy wypełniły także plac i ulice, sąsiadujące z dworcem, wstrzymując na tym odcinku wszelką komunikację. W chwili ukazania się lotników przed dworcem, rozległy się okrzyki na cześć Byrda i Ameryki. Lotnikom z wielką trudnością udało się przedostać do oczekujących na nich samochodów.

Bolszewicy dąsają się na Polskę.

Moskwa. (AW) „Izwiestia" oświadczają w dłuższym artykule, że **dopóki rząd sowiecki nie otrzyma od Polski odpowiedzi na drugą notę Sowietów** i dopóki rząd Polski nie ukróci czynności organizacji monarchistycznych rosyjskich w Polsce, **nie może być mowy o poprawnym stosunku polsko - sowieckim.** Zdaniem „Izwiestji" Polska świadomie przedstawia w różowych barwach zatarg z Sowietami, a to ze względu na pożyczkę amerykańską. Rząd polski przyjął taktykę powierzchownego tuszowania całej sprawy. Doniesienia prasy polskiej o rokowaniach w sprawie paktu o nieagresji, nie odpowiadają prawdzie.

Rykow ryczy na wojnę z Anglją.

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł.) Rykow zapowiada w dzienniku „Raboczaja Gazieta", „narodowy tydzień obrony". Tydzień ten rozpocznie się 10-go lipca. Jest on odpowiedzią na zerwanie stosunków przez Anglję, co jest pierwszym krokiem do wojny. Każdy, z robotników — oświadcza dalej Rykow — musi umieć obchodzić się z bronią. Musimy zmobilizować wszystkie siły dla poparcia armji czerwonej i floty. Jest to tylko początek wielkiego zadania, w spełnieniu którego wziąść musi udział każdy robotnik.

Warszawa, 4. 7. (tel. wł.) Dyrektorjat kłajpedzki wydalił 7 nauczycieli Niemców z obszaru Kłajpedy. W ostatnim czasie wydalono razem 34 nauczycieli Niemców.

Straszliwe upały w Ameryce. Śmiertelne wypadki wśród ludności.

Chicago, 2. 7. (PAT) Wskutek panujących od trzech dni upałów 30 osób zmarło. W całym stanie Ohio zmarło przeszło 20 osób.

Przed zakończeniem zatargu Jugosławji z Albanją.

Urzędnik jugosłowiański w Tiranie wypuszczony na wolność. — Nota Jugosławji do Albanji.

Białogród, 3. 7. (PAT) Wczoraj o godz. 11 przed południem wypuszczony został na wolność tłumacz poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie Juraszkowicz, którego aresztowanie pociągnęło za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławją i Albanją. Równocześnie doręczona została rządowi albańskiemu nota rządu jugosłowiańskiego.

Kongres prasy łacińskiej.

Madryt, 3. 6. (tel. wł.) Rozpoczął się tu kongres prasy łacińskiej. Kongres zaszczycił swą obecnością król hiszpański, oraz premjer gen. Primo de Rivera, który wygłosił przemówienie powitalne. W sobotę król wydał bankiet na cześć przedstawicieli prasy.

Jarmarki w województwie Pomorskiem w miesiącu lipcu.

Brodnica, dnia 7 lipca k. i b.
Brzeźno, dnia 5 lipca kr. k. i b.
Brusy, dnia 12 lipca k. i św.
Chełmno, dnia 9 lipca k. i b.
Chełmża, dnia 20 lipca k. i b.
Grudziądz, dnia 22 lipca k. i b.
Górzno, dnia 20 lipca k. i św.
Kartuzy, dnia 13 lipca kr. k. i b.
Kościerzyna, dnia 19 lipca kr. k. i b. i św.
Kurzętnik, dnia 20 lipca kr. k. i b.
Lipusz, dnia 12 lipca kr. k. i b.
Lubawa, dnia 6 lipca k. i b.
Nowemiasto, dnia 13 lipca k. i b.
Płóżnica, dnia 20 lipca k. i b.
Radzyn, dnia 7 lipca k. i b.
Sadlinek, dnia 12 lipca k. i b.
Sępólno, dnia 5 lipca kr. k. i b.
Sierakowice, dnia 5 lipca kr. k. i b.
Skarszewy, dnia 27 lipca k. i b.
Starogard, dnia 5 i 6 lipca kr.
Sulęczyna, dnia 19 lipca k. i b.
Świecie, dnia 5 lipca k. i b.
Topólno, dnia 14 lipca k. i b.
Toruń, dnia 7 i 21 lipca k. i b.
Wąbrzeźno, dnia 5 lipca k. i b.

„Kurs na prawo" w Niemczech.

Bilans Genewy. — „Wewnętrzno-niemieckie Locarno". Czem p. Stresemann ułaskawił prawicę? — Nowa polityka celna. Walka o kodeks karny. — Jubileusz Hindenburga.

(Od własnego korespondenta berlińskiego.)

Skąd Litwini wracali? — pardon! — skąd Stresemann przybywał? Wycieczka była paronocna, ale jakoś bez „łupów bogatych". Wielka prasa sprzeczała się między sobą, jak ocenić rezultaty ostatniej sesji genewskiej; jedni stwierdzali krótko: Niemcy poniosły klęskę; inni wołali niemniej dobitnie: cała Genewa zrobiła plajtę! „Deutsche Zeitung" — organ skrajnej prawicy — liczyła już na dymisję p. Stresemanna; zużyła na te swoje nadzieje dużo bardzo farby drukarskiej i nieco dowcipu; umieściła ironiczny artykuł wstępny, poświęcony ministrowi spraw zagranicznych Republiki Niemieckiej p. t.: „Mistrz", czyniąc w ten sposób aluzję do przynależności Stresemanna do loży masońskiej i stwierdzając jednocześnie, że minister nie jest majstrem-klepką, ale raczej partaczem...

Pan dr. Stresemann nie przeląkł się „złej prasy"; po paru dniach ton się uspokoił, a po „wielkiej mowie" ministra „cenzura się poprawiła". Faktem jest, że ministrowie prawicowi przyjęli swego kolegę, wracającego z Genewy, z słodko-kwaśnemi minami i trzeba było czterogodzinnej konferencji rady ministrów, aby „Rząd Rzeszy doszedł do zupełnej zgodności poglądów".

Rację miał poseł socjalistyczy dr. Breitscheid, gdy wołał w odpowiedzi na wielką mowę p. Stresemanna: „My tu ciągle mówimy o europejskiem Locarno, a nam trzeba przedewszystkiem Locarna wewnętrzno-niemieckiego". Miał rację, bo koledzy prawicowi utrudniają p. Stresemannowi każdy krok; dr. Stresemann zaś nie jest ani lewicowcem, ani pacyfistą, ale odczuwa lepiej ducha czasu i jego potrzeby, niż niektórzy inni ministrowie, zaśniedziali w dumie i ciasnym światopoglądzie junkra staropruskiego, który tak długo patrzy w niebo, aż wpadnie do rowu...

Nadmieniliśmy już, że niemiecko-narodowi ministrowie powitali kolegę z Wilhelmstrasse okrzykiem „Hejże na Soplicę!". Możliwe jest zresztą, że nie cytowali dosłownie Mickiewicza, prawdopodobnie z braku sympatji dla Polski. W każdym razie bardzo się gniewali, my zaś epizod ten ująć musieliśmy humorystycznie, gdyż śmieszne jest powoływanie się na swój „patrjotyzm", jeśli w pięć minut potem zmięknie komu rura. Patrjotyzm prawicy niemieckiej był w każdym razie bardzo geszefciarski: skoro im p. Stresemann oświadczył, że Niemcy dostaną z powrotem część kolonij, zadygotały z radości serca „Kulturträgerów", gotowych nieść staropruskie zasady moralne w kraj hotentotów i buszmenów.

Fakt, że p. Stresemann musiał się dopiero tłumaczyć, jest jaskrawem podkreśleniem **wzmagającego się wpływu prawicy.** Ostatnią wielką twierdzą lewicy są w Niemczech Prusy, choć i tam ograniczają się wpływy radykalizmu do ministerstw pruskich i do policji. Starostowie i sędziowie trzymają się zasady „wolność Tomku...", a socjaliści ciągle jeszcze najsilniejsza partja niemiecka, załamują się pod naporem zewnętrznym prawicy oraz komunistów, jak również pod trudnościami wewnętrznemi: brakiem młodych przywódców i zbyt nikłym udziałem prostych robotników w kierownictwie partją. **Republika niemiecka — demokracja bez demokratów — słucha od lat paru komendy: „w prawo patrz!".**

Wiemy wszyscy, fachowcy i laicy, że Niemcy są w pierwszej mierze krajem przemysłowym; nie chce o tem wiedzieć jedynie rząd Rzeszy, ponieważ niemieccy narodowcy (Deutsch Nationale) muszą schlebiać wielkim agrarjuszom, których poparcia im trzeba. Więc warjackie zarządzenia, fatalne zarówno dla gospodarstwa niemieckiego, jak dla sfer uboższych: cła rolnicze zostają zwiększone, aby uniemożliwić przywóz ziemiopłodów z zagranicy i by panowie obywatele ziemscy mogli brać za swe produkty ile chcą. (Chłopi naturalnie również, ale, jak wiadomo, odbywa się zaopatrzenie większych miast w żywność głównie przez wielką własność ziemską). Natomiast cła na wyroby przemysłowe mają ulec zniżce, gdyż są rzekomo wyższe od ceł rolniczych. Uzasadnienie powyższe jest może słuszne; nie wolno jednak zapominać o tem, że w dziedzinie wyrobów przemysłowych Niemcy mogą same sobie wystarczyć, natomiast **produkcja rolnicza nie stoi na tak wysokim poziomie** ani ilościowo, **ani nawet jakościowo.**

Inną próbą sił — dotychczas przeważnie kapitulowały w Niemczech kierunki umiarkowane, a rej wodzili szowiniści i inni burzyciele — będzie **walka o nowy kodeks karny,** jaka się już rozpoczęła. Pierwotnie wniesiono projekt nowego kodeksu karnego, bardzo humanitarnego. W komisjach skreślono ustępy zbyt „postępowe", tak że obecnie mamy do czynienia z kodeksem, który pod **wieloma względami jest gorszy od istniejącego.** Przedewszystkiem utrzymana została kara śmierci, a w szeregu przestępstw wprowadzono obostrzenia karne, będące w jaskrawej sprzeczności z ideą humanitarności, głoszonej przez niemieckich profesorów-kryminalistów — ale, jak widać, jedynie teoretycznie; zkolei pozostawiono sędziom znacznie więcej wolności decyzji niż dotąd, a, ponieważ prawie wszyscy sędziowie należą do t. zw. „czarnej reakcji", takie pozostawienie wolnej ręki może być w skutkach swoich wręcz katastrofalne. Charakterystyczną próbkę mieliśmy już w parlamencie, kiedy jeden z posłów partji niemiecko-narodowej twierdził, że kodeks karny niemiecki jest najbardziej łagodny na świecie: „W Anglji np. — mówił ów poseł — istnieje dotąd kara cielesna". W tej chwili odezwał się donośny głos z sali obrad: **„Pan powinien przedewszystkiem dostać w skórę"...**

W pewnej mierze zdarzeniem politycznem ma być również jubileusz Hindenburga, a raczej, ściśle mówiąc, jego osiemdziesiąte urodziny w dniu 2 października b. r. Fakt, że marszałek Hindenburg w pełnej sprawności fizycznej dożył do tak sędziwego wieku, upoważnia do pocieszających wniosków na temat długowieczności zawodowych oficerów. W dniu urodzin Hindenburga ma zostać odsłonięty wielki pomnik koło jezior mazurskich, na pamiątkę zwycięstw obecnego prezydenta Niemiec. Pozatem zbiera się pieniądze na dar dla Hindenburga, wzgl. do uznania Hindenburga. Lewica piętnuje tę „obrzydłą żebraninę" i żąda ogłoszenia amnestji, jako najlepszego uczczenia urodzin. Pan major Hindenburg jednak, adjutant i najbliższy doradca swego ojca, nie ma chwilowo takich zamiarów.

Oto zagadnienia wewnętrzno-polityczne dzisiejszych Niemiec.

Dr. Al—ski.

Dowództwo Reichswehry przeciwko traktatowi wersalskiemu.

Przygotowywanie rezerw niemieckich na Śląsku.

Bytom, (AW). Według nadeszłych tu wiadomości, naczelny dowódca Reichswehry gen. Heye wydał zarządzenie zaprowadzenia w poszczególnych kółkach i formacjach list ewidencyjnych oficerów rezerwy. Dowódcy pułków winni w oznaczonych czasokresach nadsyłać listy kwalifikacyjne swoich oficerów rezerwy, które mają być wypełnione informacjami szczegółowemi o przysposobieniu i szczegółowem użyciu tych oficerów rezerwowych. Powyższe zarządzenie tem bardziej zasługuje na uwagę, że w myśl traktatu wersalskiego nie wolno Niemcom utrzymywać żadnych list ewidencyjnych, ani organizacyj przysobienia rezerw, nad którą to jednak klauzulą Niemcy przechodzą do porządku dziennego.

W styczniu b. r. miała być ogłoszona dyktatura Hindenburga.

Berlin, 2. 7. (PAT) Komunistyczna „Welt am Abend" zamieszcza sensacyjne rewelacje o tem, jakoby jeden z przywódców nacjonalistycznych adwokat Class miał się zwrócić w styczniu rb. do syna prezydenta Rzeszy majora Hindenburga o wywarcie na ojca wpływu w kierunku ogłoszenia dyktatury. Adwokat Class podsuwał w liście, wystosowanym do majora Hindenburga (list ten pismo ogłasza), kandydaturę znanego wydawcy i posła nacjonalistycznego, tajnego radcy Hugenberga na kanclerza Rzeszy, jako odpowiedniego do przeprowadzenia tych planów.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI (19

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

— Bo dziesięć masz palców przy rękach. Gdyby członków Rady było więcej, musiałabyś chyba sandały odpasać i pożyczyć z nóg palców — zadrwił jakiś młody elegant...

Stojące w pobliżu dziewczęta zaczęły chichotać wesoło i głośno, zarażając śmiechem całą grupę stłoczonych ludzi, wśród których połowa napewne nawet nie słyszała dowcipu...

Jakiś zgarbiony staruszek zgromił roześmiane towarzystwo:

— Nieprzystojne żarty czynicie w obliczu najwyższych dostojników.

Rybacy, którzy przybyli z odległych wiosek nie znali nazwisk radców, więc dopytywali ciekawie. Majster szewski podjął się chętnie udzielenia bliższych informacyj:

— Tamten w stroju błyszczącym od drogich kamieni, to Egot. Najbogatszy obywatel w kraju... Dobry pan! Dla całego domu obuwie u mnie zamawia.

— Ah, dlatego dobry — rzucił znów elegancik...

Mistrz fachu szewskiego puścił aluzję mimo uszu i ciągnął dalej:

— Ów wysoki, co z Egotem rozmawia, to Tobjas, lekarz... Także należy do rodu olbrzymów i także przybył zdala na naszą wyspę, ale dawno temu.

— Znamy, znamy — odparli chórem rybacy. — Myśmy go przecież wyłowili z wody razem z jego dzieckiem... Był ci on u nas również czasu wielkiej choroby i leczył... Dobry człowiek... Bogdaj i ci przybysze tacy sami byli...

— Będą, będą... — zapewniały dziewczęta więcej skwapliwie, niż należało. Lecz mistrz szewski wnet piskliwe głosy niewieście basem zagłuszył:

— Tamten chudy, to Syfax, brat arcykapłana. Wodzem jest najwyższym.

— Aha, Syfax.

— Ma najładniejszą żonę. Wszyscy oficerowie się w niej kochają — dodał niepoprawny młokos, mrużąc oko filuternie.

— Ów drugi — ciągnął szewc — to Hazdrubal Starszy, który skarbem zawiaduje.

— Aha!... Ten ci jest Hazdrubal?!...

Rybacy obserwowali wskazanego dygnitarza bardzo uważnie, do niego bowiem należało naznaczanie danin w rybach, paszy, zwierzynie, ryżu, owocach, perłach i bryłkach złota... Lecz zanim zdołali się napatrzyć groźnemu szafarzowi podatków, wymowny szewc wymienił następnego dostojnika:

— Na samym kraju stoi sędzia najwyższy, Magon, zwan Sprawiedliwym.

— Aha, Magon...

— A jego żona, Dido, ma przydomek: „Śmieszka" — rzucił dandys.

— Po drugiej stronie bramy środkowej, oparty o kolumnę stoi Hanno Kulawy, najmłodszy członek Rady.

— Nie wygląda na najmłodszego — zauważył jakiś naiwny rybołówca.

— Ale najmłodszy jest w Radzie. Łańcuch na szyję dostał dopiero przed siedmioma dniami. A złoty łańcuch oznacza godność członka Rady.

— Aha!

Młody elegant, kpiarz niepoprawny, nieomieszkał dodać swej uwagi:

— Dali mu tę godność, aby nie gardłował przeciw przybyszom. Ho, ho! Egot wie ,co robi... Jego to był pomysł... Przedtem Hanno nie mógł znieść jednego Tobjasza i jego córy, a teraz kilkunastu „przybłędów" lekko strawił.

Rybacy jeszcze nie wyczerpali swych pytań. Jeden z nich rzekł bowiem:

— Objaśnijcie nas, ludzi prostych, dlaczego tamtych pięciu ma białą szatę błękitnym szlakiem obwiedzioną, a ta piątka purpurowym?

— Bo ci drudzy, to kapłani.

— Kapłani?

— Tak. Najwyższa Rada ma dziesięciu członków. Pięciu świeckich, to ci, których wymieniłem, a pięciu kapłanów. Pierwszy z nich stoi Hanno, dalej drugi...

Nie dokończył mistrz kopyta, bo trąby heroldów zabrzmiały poraz trzeci. Przed świątynią uczynił się ruch znaczny. Gwardziści, kapłani, kapłanki — wszyscy jednocześnie zwrócili się twarzami ku środkowi. Członkowie Rady uformowali dwa małe półkola, po obu stronach głównej bramy. A przez tę bramę wyszło dwudziestu czterech gwardzistów, niosących na ramionach pozłacane drążki ogromnej lektyki. Lektyka miała kształt tronu, przysłoniętego purpurowym baldachimem. Na tronie siedział siwiuteńki jak gołąb, staruszek.

Zahuczały kotły halabardników, rogi procarzy i łuczników, srebrne trąby heroldów. Hans zakomenderował głośno:

— Baczność!

Marynarze wyprężyli się jak struny.

Pstry tłum na placu pochylił głowy w kornym ukłonie, przed najwyższym dostojnikiem państwa. Umieszczone na płaskim dachu świątyni chóry chłopiąt i dziewcząt niewinnych, rozpoczęły śpiew.

Gwardziści ustawili przenośny tron w pośrodku koliska uczynionego przez dostojnych radców, a sami zeszli do połowy schodów i wyciągnęli się w jeden szereg, tworząc w ten sposób żywy mur przed arcykapłanem i świtą.

Siwowłosy staruszek wręczył jeden zwój papyrusu Hannonowi, a drugi Anglikowi. Obaj skłonili się nisko. Potem idąc obok siebie, zaczęli zstępować na dół. Zatrzymali się dopiero poniżej szeregu gwardzistów, a na dziesiątym stopniu, licząc od dołu. Stanęli twarzą w twarz z wyciągniętymi jak na paradzie wojskowej marynarzami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W ostatniej chwili ruszyło go sumienie!

I zamiast mordować — zadenuncjował swego wspólnika.

Z Warszawy donoszą:

Jeszcze w 1926 r. przyjechał z Rosji do Warszawy niejaki Romuald Jarzyna. Policja miała go od pierwszej chwili na oku, a to ze względu na to, że siedział on w Moskwie w więzieniu za rozmaite nadużycia i rabunki. Osiadłszy w Warszawie, Jarzyna rozwinął bardzo ożywioną działalność wśród bezrobotnych i wszedł w bliższą styczność z Henrykiem Piechockim, z którym zaprojektował wspólnie obrabowanie sklepu jubilerskiego przy ulicy Marszałkowskiej 98. Właściciel sklepu, sędziwy Dawid Eckstein, miał być zamordowany. Onegdaj o godzinie 8 rano Jarzyna i Piechocki zeszli się w ogrodzie Saskim, dokąd Jarzyna, zamiast broni, jak początkowo projektowano, przyniósł żelazną buławę celem ogłuszenia Ecksteina i sztylet do zadania mu śmiertelnego ciosu. Po dłuższej rozmowie i omówieniu całego planu obaj wspólnicy udali się na ul. Marszałkowską pod sklep Eckstеina. Tutaj jednak Piechocki oświadczył, że brakuje mu odwagi do zamordowania człowieka i opuścił Jarzynę, poczem zgłosił się na policję. Złożone przez niego zeznania doprowadziły do aresztowania Jarzyny.

Koniec prywatnym pogadankom telefonicznym.

(AW) Od dnia 1. 7. br. obowiązują w Warszawie i Łodzi liczniki telefoniczne. **Na znak protestu wstrzymali abonenci wszelkie rozmowy między godz. 12 a 13** tak, że telefony zalegała bezwzględna cisza.

* * *

W związku z wprowadzeniem od 1. 7. liczników telefonicznych i ustaleniem maksymalnej ilości rozmów, w instytucjach rządowych i różnych instytucjach państwowych zabroniono wszystkim bez wyjątku urzędnikom państwowym używania istniejących w biurach aparatów telefonicznych do prowadzenia rozmów prywatnych. Dla prywatnego użytku pracowników zalecono zainstalować na ich koszt prywatne aparaty telefoniczne, z pobieraniem opłat 15 gr za rozmowę.

Wilno wyczyszczone z szumowin.

Wilno, 2. 7. (AW). W nocy z dnia 30. 6. na 1. 7. władze bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród wybitnych przedstawicieli Białorusinów grupujących się około komunistycznej Hromady. Aresztowano Jana Morozowicza, Władysława Gryszkiewicza, Szyłę, redaktora „Białoruskiej Sprawy“ Rutkowskiego, Mękę, Kościewicza i przybyłego niedawno z Kowna Mamonka. Wyniki przeprowadzonych rewizyj dają wysoce obciążający materjał. Według krążących pogłosek aresztowania nastąpiły w związku z projektowanem wystąpieniem komunistów w dniu uroczystości koronacyjnych i przyjazdu Prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Wiadomości z kraju.

Skonfiskowane broszury. Z rozporządzenia władz administracyjnych policja wileńska skonfiskowała nakład broszury litewskiej, omawiającej w sposób obrażający uczucia polskie uroczystości koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Konfiskata nakładu „Polonji“ za ogłoszenie szczegółów aresztowania. Dzisiejszy nakład katowickiej „Polonji“ został przez władze skonfiskowany za podanie szczegółów śledztwa w sprawie aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec Macka z Rybnika.

Zakłady Żyrardowskie zawarły poważne umowy w Anglji na dostawę dla rynku angielskiego swoich towarów wyłącznie lnianych i lnianej przędzy. Transakcja ta spowoduje rozszerzenie produkcji lnianej w Żyrardowie.

Wyniki wyborów w Zduńskiej Woli przedstawiają się następująco: ortodoksi zdobyli 5 mandatów, PPS 4 mandaty, lista prawicowa 8 mandatów, sjoniści 4 mandaty, Bund 1 mandat.

Wybory do rady miejsk. w Radomsku.

PPS. zdobyła 8 mandatów, prawica połączona z N. P. R. 7 mandatów, sanacja 2 mandaty, Poalej - Sjon lewica 2 mandaty, żydzi religijni 2 mandaty, rzemieślnicy żydowscy 1 mandat, Poalej - Sjon prawica 1 mandat, komuniści lewica PPS, niezależna socjalistyczna partja pracy i Bund mandatów nie uzyskały. Na 10,300 uprawnionych do głosowania głosowało 7 113 osób.

Zbrodnicza agitacja.

W Chełmszczyźnie rozwinęła się ostatnio zbrodnicza agitacja prowadzona przez niejakiego Wolskiego, który proponuje, jakoby włościanom pieniądze na urządzanie napadów na dwory i podpalanie budynków folwarcznych. Jako moment agitacyjny wysuwa agitator twierdzenie, iż działa w imieniu posła Sochackiego z komunistycznej frakcji poselskiej sejmu.

Bandytyzm w Puszczy Niepołomickiej.

We wsi Gruszki powiatu bocheńskiego miała miejsce ohydna zbrodnia. Gdy jeden z zamożnych gospodarzy wiejskich powrócił z jarmarku w Niepołomicach, oczom jego przedstawił się straszny widok. Na środku izby w kałuży krwi leżały dwie jego nieletnie córeczki. Starsza 11-letnia miała czaszkę strzaskaną siekierą. Jak śledztwo wykazało, dziewczynka została zamordowana po uprzedniem zgwałceniu jej. Młodsza 6-letnia dziewczynka została uduszona. Mordercy po dokonaniu zbrodni zrabowali znalezione 2 000 zł poczem zbiegli. Wieś Gruszki położona jest w Puszczy Niepołomickiej, która w ostatnich czasach stała się siedliskiem bandytów, którzy coraz częściej dają o sobie znać krwawemi napadami.

Samobójstwo studenta w Zakopanem.

Wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń pozbawił się życia 23-letni student uniwersytetu warszawskiego, pochodzący z Płocka, Henryk Szeffer.

Wymówienie posad Niemcom.

Naczelna dyrekcja hut Królewskiej i Laury wypowiedziała onegdaj 88 urzędnikom posady od 1 października. Wypowiedzenie to stało się konieczne z powodu nadmiaru liczby urzędników, oraz z powodu tego, że urzędnicy ci nie władali językiem polskim, więc w interesie sprawności administracji i bezpieczeństwa robotników, musiano ich zastępować innymi, co ogromnie podrożało koszta administracji.

Jak się galicyjski żydek przespekulował. Głośny spekulant wiedeński Bosel, niedawno sprzedał konsorcjum holendersko-niemieckiemu za cenę 12 miljonów marek niemieckich portfel akcyj hut Laury i Królewskiej na Śląsku, reprezentujący około 30 proc całego majątku tych hut. Obecnie akcje te podskoczyły o 20 proc. Wspomniany portfel znajduje się w rękach konsorcjum przemysłu stalowego w Nadrenji.

Delegaci armji tureckiej w Warszawie. Przybyli do Warszawy delegaci armji tureckiej, którzy złożyli na grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z ponsowych róż, ozdobiony herbem tureckim — półksiężycem i gwiazdą. Wojskowi tureccy pragną zaznajomić się ze stanem polskiego przemysłu wojennego i szkół wojskowych.

Krwawe widmo średniowiecza w Warszawie.

W domu nr. 7 przy ulicy Komorskiej zawiadomiona przez mieszkańców policja znalazła w 2-izbowem mieszkaniu Kazimierza Bytnera 10-letniego jego pasierba syna Bytnerowej z pierwszego małżeństwa przykutego do podłogi łańcuchem zamkniętym na kłódkę. Dziecko katowane było przez rodzoną matkę do krwi. Onegdaj chłopiec coś zbroił a matka zbiła go bezlitośnie. Całe plecy dziecka posiekała krwawemi razami, poraniła mu nogi i ręce, podbiła oko, pokrwawiła twarz, a potem głodnego, skatowanego malca przykuła na łańcuchu do podłogi, gdzie przespał całą noc na gołych deskach. Ojczym nie wiele był lepszy od matki, gdyż tolerował znęcanie się nad dzieckiem.

Bytnerową prowadzoną przez policję do komisarjatu chciano zlynczować. Przed oburzeniem tłumu uchroniła ją z trudem policja.

Karambol kolejowy w Życzynie.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) Dnia 30 zm. o godz. 22,40 na stacji Życzyn, szlaku Warszawa-Dęblin pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. Skutkiem zderzenia parowóz pociągu osobowego wykoleił się, zaś 4 wagony towarowe zostały rozbite, a 3 uszkodzone. Z pośród pasażerów pociągu osobowego dwu doznało lekkich obrażeń. Z obsługi pociągu nikt nie poniósł szwanku. Na miejsce wypadku wysłano pociągi ratunkowe z Warszawy i Dęblina. Pociągi osobowe i pospieszne, kursujące na tym szlaku doznały kilkudziesięciominutowego opóźnienia.

Wypadek na moście.

Stanisławów, d. 7. (AW) Na moście kolejowym na rzece Bystrzycy koło stacji Chryplin zdarzył się tragiczny wypadek. Na moście stało kilka osób przyglądających się kąpiącym się kobietom. Między nimi był również mieszkaniec Stanisławowa Hiljarski. Zapatrzony, nie zauważył on nadchodzącego pociągu i dopiero w ostatniej chwili, gdy pociąg znalazł się na mocie, rzucił się do ucieczki. Lokomotywa potrąciła nieszczęśliwego tak silnie, że z rozstrzaskaną czaszką spadł z mostu do rzeki. Towarzysze tragicznie zabitego uniknęli śmierci przez rzucenie się w czas z mostu do rzeki.

Z Górnego Śląska.

Miljony na budowę domków robotniczych. — Gwałtowna potrzeba budowy „domów narodowych“. — Chadecja śląska i Nar. Partja Rob. niezadowolone z rządowych eksperymentów politycznych na Śląsku.

(Od naszego koresp. górnośląskiego).

Katowice, 1 lipca.

Niedawno zamknięty Sejm Śląski przeznaczył swego czasu znaczne sumy na cele budowlane, kredyty i różne inwestycje. Obecnie śląska Rada Wojewódzka dokonała podziału tych sum, przeznaczając m. in. 1 miljon zł na budowę wielkich bloków robotniczych w Katowicach i Wielkich Hajdukach (dawniejsza Bismarkhuta pod Katowicami), 1 miljon i 400 tysięcy zł na budowę pojedynczych domków robotniczych i kilkaset tysięcy zł na pomoc w akcji budowlanej w powiatach rolniczych.

Budowa wielkich i małych domów robotniczych rozpoczęta będzie w najbliższym czasie, tak, że jeszcze przed nastaniem zimy nowe mieszkania będą mogły być oddane do użytku.

Pierwsza kolonja tego typu powstanie w W. Hajdukach, gdzie na ten cel zakupiono już grunt obszaru 7 hektarów. Z pojedynczych domków robotniczych każdy będzie się składał z dwóch izb mieszkalnych, kuchni, spiżarki, łazienki i strychu, a każdy domek otoczony będzie ogródkiem na uprawę warzyw itp. Takich domków (oprócz owych dwu wielkich bloków) powstanie narazie 110. Domki te z czasem mogą się stać własnością zamieszkujących je robotników, gdyż należność może być spłacona małemi ratami, obliczonemi na 42 lata, przy bardzo niskiem oprocentowaniu. Gdyby i w następnych latach Województwo Śląskie popierało w temsamem tempie akcję budowlaną, zniknąłby wnet głód mieszkaniowy na Śląsku.

Wielkim brakiem są na Śląsku z jego liczną i kulturalną ludnością t. zw. domy narodowe lub lokalne, gdzieby miejscowe towarzystwa spokojnie i swobodnie mogły odbywać swoje posiedzenia, ćwiczenia itd. Dotąd towarzystwa muszą się płątać po różnych gospodach i restauracjach, zmuszone są spodach i restauracjach, zmuszone nieraz do odbywania poważnych zebrań wśród głośnych dyskusji pijackich i hałasu, dochodzącego z przyległej sali bufetowej. W takich warunkach praca towarzystw nie może być tak wydatną i owocną, jakąby być mogła, gdyby towarzystwa posiadały własny cichy lokal, własny dom. Wprawdzie pojawiły się swego czasu projekty budowy domów narodowych przedewszystkiem w Katowicach i Król. Hucie jako w centrach śląskiego ruchu towarzyskiego i społecznego, ale skończyło się na projektach.

Energiczniejszą okazała się mała Pszczyna, gdzie utworzył się przed 6 miesiącami komitet budowy domu narodowego, złożony z przedstawicieli miejscowych towarzystw.

Na Śląsku polskim istnieją trzy stronnictwa polskie o charakterze ściśle politycznym, mianowicie stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (Chadecji), Narodowa Partja Robotnicza i Polska Socjalna Demokracja. Pierwsze dwa stronnictwa zwołały na ub. niedzielę walne zjazdy dzielnicowe. Chadecja przy udziale około 400 delegatów ze wszystkich miejscowości Śląska odbyła swój zjazd w Katowicach, a Nar. Partja Rob. przy udziale około 80 delegatów i 170 sympatyków obradowała w Król. Hucie.

Na zjeździe Chadecji przyjęto m. in. rezolucję, wzywającą rząd do rychlejszego zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu Śl., ażeby Sejm mógł ostatecznie załatwić palącą sprawę akcji budowlanej na Śląsku. Jedna z rezolucyj w końcu żąda **większego niż dotąd uwzględnienia Górnoślązaków przy obsadzaniu posad urzędniczych.**

Mniejwięcej podobny był przebieg zjazdu delegatów N. P. R. w Król. Hucie, gdzie jako główny referent przemawiał poseł Roguszczak z Katowic. Również i N. P. R.-owcy nie pochwalają zamknięcia Sejmu Śląskiego i żądają zmiany dotychczasowej taktyki czynników rządowych wobec Górnego Śląska.

Aleksy Pająk.

Moja pasieka.

Kiedy myślami od życia odlecę
I zciszę życia rozbujały dzwon,
Lubię w ogrodzie siąść przy mej pasiece
W pachnącym cieniu, który rzuca klon.

Stuletnie drzewo okryło się kwiatem
Bladozielonym jak wiosenny liść,
Więc dla pasieki jest najsłodszym [bratem,
Nie trzeba pszczółkom dalej po miód iść.

Patrzę gdy chmurą wylatują z ula
Jakby kto złotem w blaskach słońca [mżył,
A dobre drzewo cicho je przytula
Dając im słodycz kwiatów i swój pył.

Łaska słoneczna leje się z niebiosów
I złotą siatkę wśród gałęzi tka,
A drzewo dzwoni tysiącami głosów
I tak jak harfa chórem pszczelim gra.

W jawę się zmienia, co było [marzonem,
Opada z serca smutków szara pleśń,
I dusza moja staje się tym klonem,
Grającym Bogu swą wiosenną pieśń.

Henryk Zbierzchowski.

Szczegóły tragicznej śmierci Kazimiery Niewiarowskiej.

Przed wypadkiem wspominała o spaleniu się artystki Kolmanowej.

Pisma warszawskie przynoszą dalsze wstrząsające szczegóły tragicznej śmierci Kazimiery Niewiarowskiej.

Niewiarowska, która podobnie jak i członkowie jej teatru, mieszkała w pociągu kolei żelaznej w wagonie pullmanowskim, kobieta, która nie przestając być wielką artystką, była bardzo oszczędną i wyrachowaną gospodynią, po skromnym posiłku, jaki sobie sama przy pomocy służącej przyrządziła, zabrała się **do prania białej swojej sukienki w miednicy, pełnej benzyny.**

W pewnej chwili ś. p. Niewiarowska, jakby w przeczuciu śmiercionośnej katastrofy zwróciła się do swej pokojówki:

— Trzeba uważać przy praniu w benzynie, bo parę lat temu w Krakowie spaliła się koleżanka Aniela Kolman.

Poczem artystka przeniosła się z miednicą do sąsiedniego przedziału. Tam **paliła się maszynka spirytusowa.** Po chwili od nagromadzonych gazów benzynowych nastąpił wybuch.

Niewiarowska rzuciła się do okna i otworzyła je, wołając o ratunek. Niestety jej sukni **płonęła już na plecach.**

Wyskoczyła prze okno i **upadła na szyny kolejowe**, a płomienie natychmiast ją objęły i cały szlafrok spłonął w jednej chwili.

Pierwsza pospieszyła na ratunek artystka Sokołowska, potem nadbiegła reszta kolegów i koleżanek, wnieśli ranną do wagonu i tam oparzeliny zalano oliwą. Lekarz z posterunku sanitarnego kolejowego nałożył pierwsze opatrunki. O godzinie 2 nieszczęśliwa kobieta była już w szpitalu św. Jakóba, gdzie nad łożem jej zebrało się wieczorem konsyljum, złożone z dra Zawadzkiego, prof. Orłowskiego i dra Kucharskiego. Konsyljum uznało, że można pacjentkę jeszcze uratować, poczem natychmiast zabrano ją do kąpieli wapiennej. Mimo straszliwych cierpień starała się Niewiarowska rozmawiać z obecnymi, a nawet pocieszać kolegów i koleżanki. Zażądała również lusterka, o przejrzawszy się w niem, zawołała ze smutkiem:

— Ja już jestem „skończona".

Do Warszawy kazała wysłać do swej matki depeszę: „Kochana mamo, poparzyłam sobie ręce, nie wierz gazetom".

Nieszczęśliwa nie zdawała sobie sprawy do ostatniej chwili z beznadziejności swego stanu. Tymczasem o godzinie 2,30 nad ranem, po dwukrotnym ataku sercowym, po którym lekarze każdym razem przywracali jej jeszcze przytomność, skonała. Kazimiera Niewiarowska, świetna artystka, ulubienica całej Polski.

Znany chirurg dr. W. Horodyński oświadcza, że śmierć Niewiarowskiej nastąpiła wskutek zniszczenia skóry na dużej przestrzeni i „szok", któremu zawsze bardzo sprzyja podkład nerwowy danego pacjenta. Śmierć artystki już w pierwszej chwili ratunku była z góry przesądzona. Utracenie przytomności i osłabienie działalności serca były już symptomatami agonji, której zapobiec w tym wypadku było niemożliwem.

Z Wilna donoszą, że według orzeczenia lekarzy, zgon Niewiarowskiej spowodowany został tem, że jeden z kolejarzy, niosący jej pomoc, oblał ją wodą. Natychmiast po przewiezieniu artystki do szpitala, zanurzono ją w oliwie, w której przebywała do godziny 2 w nocy. Przez cały czas była przytomna. Przy chorej, aż do jej zgonu, czuwała p. Messałówna.

Wycieczka Polaków z Ameryki w drodze do Polski.

Dnia 8 lipca przyjeżdża do Polski wycieczka Stowarzyszenia Weteranów Polskich z Ameryki w liczbie około 500 osób. Stowarzyszenie to składa się z Polaków, którzy brali udział w Wielkiej Wojnie jako członkowie Polskiej Armji we Francji. Byli to wszystko ochotnicy, którzy czynami chcieli zamanifestować swoją chęć wywalczenia niepodległości dla swej dalekiej Ojczyzny.

Brali oni udział w walkach na froncie francuskim, a kiedy potem przyjechali do Polski, walczyli nadal przeciwko bolszewikom i Ukraińcom.

Wielu z nich zostało tutaj, o czem świadczą liczne mogiły, a reszta wróciła z powrotem do Ameryki, aby tam, w swojej przybranej Ojczyźnie, pracować i żyć.

W tym roku upływa dziesięciolecie stworzenia Armji Polskiej we Francji, dla tego też rodacy nasi z za Oceanu postanowili przyjechać i odwiedzić ten „stary kraj", dla którego walczyli.

Wiedzie ich tutaj pewna tęsknota, a oprócz tego i chęć zobaczenia, jak umiała sobie Polska dać radę z odzyskaną niepodległością, jak umiała się zagospodarować i rozwinąć w wyznaczonych jej granicach.

Należy się spodziewać, że tak jak w latach 1917-18 i 19, kiedy wszędzie, tak we Francji, jak i Polsce z entuzjazmem witano te błękitne mundury, tak i dzisiaj społeczeństwo polskie będzie umiało należycie przyjąć tych, względem których ma poważny dług wdzięczności.

Sądząc z tego, jak idą przygotowania, można się spodziewać, że nie będzie zawodu. W miejscowościach objętych planem wycieczki potworzyły się lokalne komitety, na czele których stanęły najwybitniejsze miejscowe jednostki, i programy przyjęcia w poszczególnych miastach zapowiadają się bardzo interesująco.

Wycieczka przyjeżdża do Gdyni, a stamtąd objeżdża całą Polskę, zwiedzając **Bydgoszcz, Toruń, Gniezno, Poznań, Częstochowę, Śląsk, Kraków, Zakopane, Krynicę, Nowy Sącz, Szczawnicę, Chyrów, Borysław, Lwów, Równe i Wilno,** poczem przyjedzie do **Warszawy** dnia 2 sierpnia i zabawi przez tydzień, stanowiący zakończenie odwiedzin.

Główny Komitet przyjęcia oraz Komitet Wykonawczy zwraca się z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego, aby przy zetknięciu się z uczestnikami wycieczki Amerykańskich Polaków, którzy za nas walczyli, okazywali im wszędzie tyle serca i gościnności, na ile ich stać. Wszystko, co będzie w tym kierunku zrobione, nie będzie zbyt hojną zapłatę za to, co oni dla nas uczynili.

Zrzeszenie polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych.

(Od naszego korespondenta).

Jeszcze przed dwoma laty powstała na Targach Wschodnich myśl zrzeszenia się polskich dziennikarzy i pracowników na polu publicystyki pospodarczej. I ostatni zjazd dziennikarzy - ekonomistów we Lwowie był jakby żywą manifestacją konieczności zbliżenia się i zszeregowania ludzi, oświetlających niemal z dnia na dzień doniosłe zagadnienia gospodarcze, panujące bardzo silnie nad rozwojem życia nowoznaczne.

Zagaił zebranie naczelnik wydziału w ministerstwie handlu i przemysłu p. Peche, poczem przyjęto do wiadomości zalegalizowany przez władze statut.

W dłuższem przemówieniu podkreślił poseł Wierzbicki stosunek prasy do problematów gospodarczych i przyrzekł skuteczne poparcie centralnego związku przemysłu i handlu dla pracy i usiłowań nowego towarzystwa.

Do zarządu weszli pp. Skonieczny, dr. Wiktor Natanson, Gieysztor, dr. Chełmikowski z Poznania, p. Iwański itd.

Zrzeszenie jest ogólno - polskim, nie lokalno - warszawskiem, dlatego też w zarządzie znaleźli się ludzi także z Łodzi, Katowic, Krakowa i Lwowa. Dźwignią nowego zamierzenia są ludzie i współpracujący w tygodniku „Przemysł i handel". Niewątpliwie, poczęcie jest bardzo celowe, użyteczne, tylko zaraz na wstępie narzucają się pewne uwagi.

Zebranie organizacyjne odbyło się w sali konferencyjnej ministerstwa handlu o przemysłu, a i na pierwszych skrzypcach, tak w zarządzie, jak poza nim, grają wysocy urzędnicy ministerjalni, naczelnicy wydziałów, a dopiero potem referenci.

Zachodzi obawa, że instytucja dozna w ten sposób skrępowania, a jej członkowie mimo woli nie będą mogli tak swobodnie wypowiedzieć się, jakby powinni, jako niezawiśli dziennikarze. Zrzeszenia podobne muszą mieć wszelką cechę niezawisłości i nawet oddalać od siebie pozory wejścia w szprychy tych czy owych wpływów.

W. K.

Z dnia.

Dwaj bracia.

(Baśń wawelska.)

Dwaj byli bracia po złocistej lutni:
Adam był wielki, prosty i rozumny,
Juljusz promienny, ambitny i dumny
I zadumany, tak jak ludzie smutni.

Jedna im lutnia grywała eolska,
Choć rozchodziły się życiowe drogi,
Na dwóch planetach dwa przeciwne bogi,
Których jednako rozkochała Polska.

Lecz gdy skostnieli obaj w grobów zimnie,
Nawet prochami od siebie daleko,
Adam Juljusza przywiózł polską rzeką
I rzekł: Mój bracie! spocznij teraz przy mnie!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Ze świata.

Zawalenie się trybuny w teatrze. W Barmen odbywają się występy gościnne wędrownego teatru kolońskiego. W czasie ostatniego przedstawienia zawaliła się trybuna, na której znajdowało się 150 osób z pośród publiczności. 20 osób zostało rannych.

Pożar w teatrze moskiewskim. W Moskwie wybuchł pożar w gmachu teatru kameralnego (Kamernyj Teatr Tairowa). Widownię udało się w czas odseperować od reszty gmachu, natomiast wielkie szkody wyrządzone zostały w rekwizytorni i w składzie dekoracyj, gdzie m. i. spłonęły doszczętnie dekoracje do 3 sztuk. Straty wynoszą 30 000 rubli.

Sowiety chcą buntować murzynów. Rząd sowiecki zamierza sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych znaczną ilość murzynów. Zostaną oni oddani na naukę do akademji komunistycznej i w przyszłości zostać mają propagatorami idei komunistycznej w Ameryce.

Związek prasy republikańskiej w Niemczech. Grono dziennikarzy niemieckich zorganizowało nowy związek p. n. „Związek Prasy Republikańskiej", który stawia sobie za zadanie walkę o republikę niemiecką. Do zarządu nowego związku wybrani zostali m. in. Paul Loebe, Theodor Wolff i Georg Bernhard.

Straszne rozmiary epidemji cholery w Indjach. W Bombaju wybuchła epidemja cholery, która zawleczona została z Madrasu. W okręgu bombajskim zarejestrowano 10 tysięcy śmiertelnych wypadków cholery. Ogólna ilość chorych na cholerę dosięga liczby 100 tysięcy.

Straszne wykopaliska.

Berlin, 1. 7. (Pat.) Podczas prac budowlanych przy mostach kolejowych w Berlinie znaleziono pod jednym z mostów w okolicy parku wystawowego w Tiergarten pod powłoką betonu siedem szkieletów młodych ludzi. Władze policyjne doszły do wniosku, że ludzie ci musieli być zasypani niegaszonem wapnem. Prasa berlińska wyraża przekonanie, że są to zwłoki poległych w czasie powstania Spartakusa.

Napad rabunkowy w ekspresie.

Bukareszt, 1. 7. (AW) W dniu 27 bm. przed południem w chwili odjazdu ekspresu, zmierzającego do Bukaresztu, ze stacji Preedalu usłyszano wołania o pomoc, dochodzące z przedziału I klasy, jak się okazało, został tam napadnięty doktór Barony, profesor uniwersytetu w Koloszvar (Węgry). Napadnięty profesor stawił silny opór dwóm bandytom, którzy chcieli zrabować mu kosztowności. Jednego z bandytów udało się zaaresztować, drugi wyskoczył z będącego w ruchu pociągu i uciekł. Sprawcami napadu byli bandyci międzynarodowi.

30-lecie Sokoła Chorwackiego.

W tych dniach odbyła się w Osijeku w ramach V dzielnicowego złotu Sokołów uroczystość obchodu 30-letniego jubileuszu chorwackiego stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół". W uroczystości tej wzięło udział 2 000 Sokołów.

„Sokół" w królestwie SHS rozbity jest na 2 obozy: organizacje słowiańskie, serbskie i część chorwackich tworzą związek sokołów jugosłowiańskich, obok którego istnieje jeszcze samodzielna organizacja sokołów chorwackich. Sokoli chorwaccy nie wchodzą w skład związku sokolstwa słowiańskiego.

Za mało deszczu...

Spadnie jeszcze na ziemię grad kamienny!

Astronomowie angielscy zapowiadają, iż w zbliżającym się lecie spadną na ziemię liczne meteory, być może nawet, że niektóre okolice zostaną nawiedzione tak zwanym „kamiennym deszczem" który przerażał ongiś ludzkość jako znak gniewu boskiego.

Spadanie meteorów na ziemię jest częstem zjawiskiem, znanem w najdawniejszych dziejach ludzkości.

Wedle obliczenia Newtona około 10 miljonów meteorów dziennie przebiega przestrzeń powietrzną, otaczającą naszą planetę.

Pewna ich część spada na ziemię. Największy meteor, jaki spadł w Fucuman w Argentynie waży 15 000 kilogramów, drugi z rzędu, znajdujący się w Bendego w Brazylji, waży 8 600 kg.

Mniejsze meteory o wadze 294 kg., 284 kg., 209 kg. znane są w różnych częściach świata i stanowią lokalne osobliwości.

W tym roku nawiedzić ma atmosferę ziemską większa niż zwykle ilość meteorów. Przyda się bodaj taka rozmaitość w nadchodzącym sezonie ogórkowyw!

Straszny wybuch w Nankinie.

Wiele wypadków z ludźmi. — Szereg budynków uległ zniszczeniu.

Nankin, 3. 7. (PAT) Dziś po południu podczas przeładunku materjałów wybuchowych ze składów kolejowych na dżonki nastąpił wielki wybuch. Z górą 100 hińczyków dotkniętych zostało tym wypadkiem. Znaczna ilość łodzi, będących w pobliżu zatonęła, 3 statki uległy uszkodzeniu. Dachy na pobliskich domach zostały pozrywane, szyby w oknach powylatywały. Wybuch nastąpił przypuszczalnie wskutek upałów lub nieostróżności.

Międzynarodowe zawody sportowe robotników w Pradze.

Praga, 3. 7. (PAT) Dziś rozpoczęła się olimpjada robotnicza. Na olimpjadę przybyło 40 nadzwyczajnych pociągów z gośćmi zagranicznymi. W ćwiczeniach gimnastycznych brać będzie udział 42 000 osób.

Powódź w Norwegji.

Długotrwałe deszcze wywołały powodzie i obsunięcie się ziemi w południowo - wschodniej części Norwegji. Cztery osoby poniosły śmierć. Straty są znaczne.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

KORONOWO. Wczorajszej niedzieli odbyła się tu uroczystość 325-lecia cechu obuwniczego oraz poświęcenie nowego sztandaru. Uroczystość miała przebieg wspaniały. Brały w niej udział znaczne zastępy delegatów miast sąsiednich, szczególniej zaś dopisała Bydgoszcz. Po południu deszcz przeszkodził dalszemu ciągowi uroczystości. Bliższe szczegóły jutro.

NAKŁO. (Pod wpływem alkoholu). Dwóch obywateli nakielskich napadło w pewnej restauracji sędziwego p. Nowaka i poturbowali go znacznie.

— **Zlot Sokołów okręgu VIII** (Krajna) odbędzie się w niedzielę, 10 lipca rb. w Nakle na boisku w parku miejskim. Program zlotu podamy osobno.

BRONIEWO pod Witosławiem. (Włamanie.) W jednej z ostatnich nocy wkradli się złodzieje do kuźni p. Röhlkiego i zabrali różne narzędzia kowalskie. Już od dłuższego czasu grasuje tu szajka złodziejska, za którą policja wdrożyła energiczne śledztwo.

RUNOWO KRAIŃSKIE. (Nowy proboszcz). Po ks. prof. Bogackim duszpasterzem naszym został mianowany ks. dr. Śmisniewicz.

RYNARZEWO. (Nowe Kółko Rolnicze). W Rynarzewie założono Kółko Rolnicze z inicjatywy ks. prob. Buławskiego, który również przewodniczył zebraniu konstytucyjnemu. Na prezesa wybrano p. Antoniego Mazurka z Pszczółczyna, wiceprezesem p. burmistrza Tomaszewksiego z Rynarzewa, sekretarzem p. Hałasa, zast. sekretarza p. Pawlaka, skarbnikiem p. Krzyżanowskiego. Zebrania odbywać się będą co niedzielę każdego miesiąca o 1 po poł. po nabożeństwie w salce parafjalnej. Do Kółka wchodzą gminy: Rynarzewo, Władysławowo, Annowo i Pszczółczyn. Na członków zapisali się wszyscy obecni w liczbie 23.

ŁABISZYN. (Uroczystość w Łabiszynie). Wczorajszej niedzieli Tow. Przemysłowe w Łabiszynie obchodziło 50-letni jubileusz istnienia w sposób nader uroczysty. Sprawozdanie szczegółowe ogłosimy w numerze jutrzejszym.

MOGILNO. (Samobójstwo ucznia). Zastrzelił się w łóżku 20-letni syn lekarza Dr-a Düsterhöfta. Porzucił on posadę w Krotoszynie i niespodzianie powrócił do domu. Na biurku samobójcy znaleziono „Fausta" Goethego, w którym były podkreślone słowa: „mein Leben ist unnütz!" (życie moje na nic!...)

TRZEMESZNO. W ub. niedzielę odbył się złoty jubileusz i poświęcenie nowego sztandaru Tow. Przemysłowców, która to uroczystość wypadał wspaniale. Brały w niej udział prawie wszystkie okoliczne towarzystwa przemysłowe i prawie wszystkie organizacje miejscowe. Obywatelstwo trzemeszeńskie w dniu tym pięknie udekorowało domy zielenią i wywiesiło flagi narodowe, nadając tem świętu przemysłu polskiego więcej powagi i znaczenia ogólnego. Sprawozdanie będzie w najbliższym numerze.

UJŚCIE. Wczorajszy odpust ściągnął tysiączne tłumy na tutejszą kalwarję.

OSTRÓW. (Zwłoki na szynach). Na torze kolejowym Gorzyce — Łakociny znaleziono zwłoki kobiety, której tożsamości dotąd nie stwierdzono. Również przyczyna wypadku nieznana.

Koronowo.

Stow. Kat. Modzieży męskiej „Promień" odbyło w ub. niedzielę przy licznym udziale członków zebranie pożegnalne dotychczasow. prezesa p. Gwizdały Franciszka, który przeprowadza się do Czerska. Patron Stow. ks. Żelazny w pięknych słowach żegnał odchodzącego prezesa, wykazując jego zasługi. Po sporządzeniu wspólnej fotografji przystąpiono do uzupełnienia zarządu. Na prezesa wybrano p. Ed. Nyskę, dotychczasowego sekretarza, a na sekretarza wybrano p. W. Myka.

Wystawa prac uczniów katol. szkoły powszechnej i rysunków terminatorów z szkoły przem.-dokształcającej, która odbywała się w ciągu ub. tygodnia wypadła okazale. Ogólnie podziwiano doskonałe wykonanie robótek kobiecych, prac introligatorskich, wyrobów drzewnych, wycinanków, rysunków, przedmiotów szklanych i innych. Uznanie należy się więc tak nauczycielstwu jak i sprawnie pracującym uczniom i uczenicom.

Jarmark na konie i bydło, który się odbył w ub. czwartek, był bardzo ożywiony. Spędzono około 200 koni i 160 krów.

Urodzenia, zgony i śluby. W miesiącu czerwcu br. zgłoszono w urzędzie stanu cywilnego na miasto Koronowo 10 urodzeń, 5 wypadków śmierci, ślubów zawarto 3.

Tragiczna śmierć Marji hr. Potockiej
w Piątkowie na Pomorzu.

Z Kowalewa donoszą:

Nieszczęśliwy wypadek śmiertelny spotkał p. hrabinę Potocką z Piątkowa. Wyjechała konno na przechadzkę w towarzystwie swego stangreta, koń jej spłoszył się i zrzucił ją z siodła. Hrabina uwięzła nogą w strzemieniu. Koń wlókł ją kilka metrów, nim stangret nadjechał, zwierzę zatrzymał i hrabinę z niebezpieczeństwa uwolnił. Wskutek nieszczęśliwego wypadku hrabina straciła przytomność i nie odzyskała jej wcale. Przewieziono ją do ks. proboszcza w Pluskowęsach: ten udzielił bezprzytomnej sakramentu namaszczenia i absolucji w godzinę śmierci. Wnet zjechali znajomi, krewni i lekarz z Kowalewa; niestety wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskuteczne.

Eksportacja odbyła się w niedzielę d. 3 bm. po nieszporach.

Święto pieśni w Pakości.
Zjazd kół śpiewaczych XIX. okręgu.
Pierwsze nagrody uzyskały: „Szarotka" — Inowrocław, „Lutnia" — Janikowo i „Moniuszko" — Tuczno.

Doroczny zjazd kół śpiewaczych okręgu inowrocławskiego odbył się w Pakości w uroczystość św. Piotra i Pawła. Przybyło około 500 śpiewaków — 14 kół z 12 sztandarami.

Wspaniałym pochodem ruszono do kościoła, gdzie ks. prob. Kiełczewski odprawił Mszę św. i wygłosił okolicznościową przemowę.

Następnie odbyły się w sali fabrycznej zawody chórowe. Zebranie zagaił prezes okręgowy p. Męclewski. Przemówił również dr. Surzyński, członek jury. Do zawodów stanęły chóry:

„Wanda" — Tupadły z dyr. Wojciechowskim, „Nadgoplański" — Kruszwica z dyr. Chmielewskim, „Halka" — Mątwy z dyr. Sobczykiem, „Harmonja" — Szymborze z dyr. Wojciechowskim, „Lutnia" — Janikowo z dyr. p. Aleksandrem Ottem, „Dźwięk" IInowrocław z p. Jezierskim, „Paderewski" Gniewkowo z p. Walczakiem, „Lutnia" — Jaksice z p. Lewandowskim, koło śpiewacze Niszczewice z p. Sobkowiakiem, „Moniuszko" — Tuczno z p. Kuczyńskim, „Moniuszko" — Inowrocław z p. prof. Sobieskm, „Echo" — Mamlicz z p. Sosabowskim, „Halka" — Pakość z dyr. p. Weberem, „Szarotka" — Inowrocław z p. prof. Sobieskim.

Jury składało się z pp. dr. Surzyńskiego, prof. Raczkowskiego oraz p. Poklękowskiego z Koronowa. Po naradzie jury z dyrygentami i prezesami udano się na strzelnicę, gdzie nastąpiło ogłoszenie wyniku zawodów.

W I kategorji pierwszą nagrodę uzyskał chór mieszany „Szarotka" Inowrocław.

W II kategorji pierwszą nagrodę „Lutnia" — Janikowo, II nagr. „Halka" — Pakość, III nagr. „Dźwięk" Inowrocław.

W III kategorji: pierwszą nagrodę uzyskał chór „Moniuszko" — Tuczno, II nagr. „Wanda" — Tupadły, III nagr. „Halka" — Pakość.

Na program uroczystości składały się pozatem: koncert okręgowy, koncert mandolinistów oraz orkiestry miejscowej. Na zakończenie zaś urządzono zabawę.

Zjazd śpiewaczy nakielskiego (XX) okręgu
w Kcyni.

Wczorajszy zjazd śpiewaczy nakielskiego okręgu, odbyty w Kcyni, udał się bardzo dobrze, mimo że ulewny deszcz dwukrotnie mocno przeszkodził powodzeniu materjalnemu.

Zjechało się na ten doroczny popis kilkanaście kół śpiewaczych, w ogólnej liczbie około 400 sił a więc prawie wszystkie, należące do okręgu, co świadczy o dyscyplinie i karności wśród poszczególnych kół, w stosunku do zarządu okręgowego. Pozatem wzięły w tym zjeździe udział trzy koła śpiewacze z Bydgoszczy a to: **„Dzwon", „Arjon" i „Chór Bydg. Drukarzy".**

Zanim podamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu tego wczorajszego zjazdu, notujemy na razie przydział nagród poszczególnym kołom za otrzymane punkta, a mianowicie:

Wędrowną nagrodę otrzymało koło śpiew. **„Harmonja" z Nakła** (kategr. II) za 21⅓ punktów, chór żeński. (Dotąd przez 2 lata miała ją „Halka" z Wyrzyska).

I. nagrodę otrzymało k. śp. **„Halka" z Wyrzyska,** za 17 pkt. kat. II. (chór miesz.),

II. nagr. k. śp. **„Lutnia" z Miasteczka,** 17⅔ pkt. kateg. III. (chór miesz.).

III. nagr. **„Moniuszko" z Kcyni,** za 16⅔ pkt. kateg. III. (ch. miesz.).

IV. nagr. **„Towarzystwo śpiewu" z Polanowa,** za 15⅓ pkt. kateg. III. (ch. miesz.).

Jakiego rodzaju nagrody rozdzielono i czyjej fundacji, podamy to jutro w szczegółowem sprawozdaniu. Zaznaczamy na koniec, że nastrój wśród licznie przybyłej publiczności jak najlepszy i wszyscy wyczuwali ważność chwili.

Z Inowrocławia.

Wycieczka do Wilna. W tych dniach wyjechała do Wilna na koronację Matki Boskiej Ostrobramskiej wycieczka, składająca się z uczenic miejsc. szkół średnich pod przewodnictwem ks. prof. Marlewskiego oraz p. dyrektorki Kompfównej.

Delegacja hygjenistów. Przybyli z Poznania do Inowrocławia uczestnicy Międzynarodowego Zjazdu Hygjenistów, którzy zwiedzili solanki, szpital powiatowy, kopalnię w Solnie oraz inne urządzenia hygjeniczne. Odbył się również obiad w sali Hotelu Basta, w którym brali udział także przedstawiciele władz.

W parku miejskim koncertuje odtąd stale znany skrzypek Ludwig Kłobucki.

Pokąsany przez psa wściekłego został niej. Józef Pasternak z Inowrocławia. Pies należy do p. Borowiaka przy ul. Szymborskiej. Właściciela pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Wskutek pokazania się wściekłego psa wszystkie psy winny być trzymane na uwięzi.

Kradzieżom ogonów końskich niema końca. W ub. czwartek dokonano kradzieży ogonów końskich w stajni p. Paczkowskiego przy ul. Dworcowej. Wypadków takich naliczono już 6. Ostatnio obcięto ogony koniom u p. Stanisława Mlickiego w Gnojnie, powiat inowrocławski. Mimo energicznych dochodzeń ze strony policji, nie udało się dotychczas wykryć sprawców kradzieży.

Kieszonkowcy grasują. W ub. czwartek skradziono z marynarki portfel niej. Kozłowskiemu z ulicy Synagoskiej.

Połączenie autobusowe Inowrocławia z Radziejowem (b. Kongresówka) zostało obecnie podjęte przez właściciela autobusów p. Stenckiego z Włocławka. O połączenie to starali się obywatele Radziejowa już od dłuższego czasu.

Echa VIII. Zjazdu Katolickiego. (Podziękowanie). „Wspaniale rozwinął się Zjazd inowrocławski, przeszedł on poprostu wszelkie oczekiwania. Dziękując Bogu za to, pragniemy także złożyć podziękowanie tym wszystkim, którzy poświęceniem i pracą swoją przyczynili się do tak świetnego przeprowadzenia programu: protektorowi Zjazdu J. Em. ks. Kardynałowi-Prymasowi, najprzew. ks. ks. Biskupom Tymienieckiemu — jako referentowi, Radońskiemu za wygłoszenie słowa Bożego, Klundrowi, Owczarkowi i Laubitzowi, przedstawicielom władz z p. wojewodą poznańskim hr. A. Bnińskim na czele, czcigodnemu duchowieństwu pp. staroście Dietlowi i prezydentowi dr. Krzymińskiemu, całemu miejscowemu Komitetowi z Przew. ks. ks. Kubskim i Jaśkowskim, oraz sekretarzowi gener. p. ref. Juengstem na czele, za niestrudzone zabiegi, dalej organizacjom, miasta i okolicy, oraz tym rzeszom wiernych które tyle zrozumienia i serca Zjazdowi okazały.

Szczególnie pragniemy podnieść nadzwyczajną życzliwość całej prasy, okazywaną pracom i przebiegowi VIII. Zjazdu Kat., niemniej dyrekcji poznańskiego radja.

Raz jeszcze zwracamy się z gorącem, z głębi serca płynącem podziękowaniem w stronę Inowrocławia i drogich polskiemu sercu Kujaw za tyle zapału, serca, rozumnej i celowej pracy, oraz prawdziwie piastowskiej gościnności. Bóg Wam zapłać!"

Liga Katolicka
Zarząd główny
(—) dr. Paweł Gantkowski, prezes.
(—) ks. J. Prądzyński, sekr. gener.

JANIKOWO. (Święto pieśni). Ub. soboty odbyło się w Janikowie wielkie święto pieśni, urządzone staraniem okolicznego nauczycielstwa szkół powszechnych. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną w kaplicy przez ks. proboszcza Zięciaka z Ostrowa pod Janikowem. Następnie rozpoczęto próbę chórów ogólnych i popisy poszczególnych szkół w sali cukrowni. Wystąpiły chóry szkół powszechnych z Batkowa, Cieślina, Janikowa, Wielkiej Kołudy, Kościelca, Sójkowa i Rąbina. W jurze zasiadywali pp. prof. Antoni Małłek i nauczyciel Gryczka z Inowrocławia. Przewidziane zabawy i gry towarzyskie na łące, gdzie przygotowano nawet trybuny, wskutek deszczu ulewnego nie odbyły się. W godzinach po południowych dalszą część programu rozpoczęto przemówieniem p. nauczyciela Wojciechowskiego z Janikowa, który mówił o ważności śpiewu wogóle a w szczególności dla szkoły powszechnej. Po referacie odśpiewało około 300 dzieci szkolnych „Modlitwę" z „Halki". Następnie wygłosił piękny referat p. nauczyciel Karpiński z Kościelca o życiu i działalności Juljusza Słowackiego.

Wkońcu ogłoszono rezultat popisów konkursowych: I. nagrodę uzyskała szkoła w Janikowie, II. szkoła w Kościelcu, III. szkoła w Rąbinie, IV. Cieślin, V. Wielka Kołuda, VI. Ostrowo pod Janikowem, VII. Batkowo, VIII. szkoła w Sójkowie. Nagrody ufundowali pp. dr. Bolesław Brodnicki z Wielkiej Kołudy, Bagiński z Rycerzewa, urzędnicy cukrowni w Janikowie, księgarnia Knast i poszczególne gminy.

LISZKOWO, pow. Inowrocław. (Zgon 100-letniej kobiety). W ub. piątek zmarła w Liszkowie, najstarsza niewiasta Marjanna Bytnerowa, wdowa po robotniku, licząca przeszło 99 lat. Była ona najstarszą osobą z całego powiatu.

WÓJTOSTWO, pow. Inowrocław. (Okropny wypadek). W ub. czwartek w godzinach rannych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na majątku p. Sperlinga w Wójtostwie: zatrudniona tam robotnica sezonowa Helena Rojek, została niespodzianie najechana przez maszynę do koszenia trawy, gdy leżała w koniczynie. Nieszczęśliwej kobiecie noże maszyny nacięły mocno nogę, przyczem przecięły kość powyżej pięty, tak, że noga musiała być amputowana. Pierwszej pomocy udzielił p. dr. Szwarc z Gniewkowa. Kierujący maszyną robotnik zeznał, że leżącej w koniczynie Rojkównej nie widział.

Gniezno.

Z Rady miejskiej. Szóste posiedzenie Rady miejskiej odbyło się pod znakiem słabości lewicy, co, nawiasem mówiąc, rzadko w Gnieźnie się zdarza. Na wstępie posiedzenia poświęcił przewodniczący kilka słów pamięci dyr. miejskich zakładów dla światła i wody ś. p. inż. Żakowskiego, poczem podał do wiadomości zebranych, że w imieniu Rady miejskiej wysłano telegram gratulacyjny do ks. Prymasa z okazji nominacji jego na kardynała.

Po przeczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, przystąpiono do zatwierdzenia projektu i kosztorysu na budowę kuchni ludowej oraz uchwalenia pokrycia. Po zreferowaniu sprawy przez p. radnego Żaka, uchwalono zbudować przy ulicy Kilińskiego specjalny gmach, w którym mieścić się będzie kuchnia, jadłodajnia, szatnia itp. Koszty budowy tego gmachu, które obliczono na sumę 35.000 zł, pokryte będą z 4-groszowej nadwyżki za prąd elektryczny.

Zatwierdzono również projekt i kosztorys budowy łazienek w elektrowni miejskiej. Łazienki te zbudowane będą kosztem 7000 zł. a posiadać będą 4 wanny i 6 natrysków. W dalszym toku obrad oddano w dzierżawę p. Grzelakowskiemu, za sumę 200 zł. aleję owocową na drodze do łazienek, poczem p. radny Migdałek referował bilans zakładów miejskich dla światła i wody za rok 1925, co przyjęto do wiadomości. Uchwalono następnie zaciągnięcie pożyczki w kwocie 20 tys. zł na prace inwestycyjne, celem zatrudnienia bezrobotnych oraz załatwiono ostatecznie sprawę statutu o poborze podatku od zbyku mieszkaniowego.

W kwesji opłat za prąd, gaz i wodę przyjęto wniosek wydziału finansowego, który mówi, że opłata za prąd elektryczny dla światła wy-

nosi za kilowat 60 gr., za prąd zapędowy do 150 kilowatów 45 gr., od 150 do 300 44 gr., od 30 do 450 43 gr., od 450 do 600 42 gr., od 600 do 1000 40 gr., ponad 1000 39 gr. Opłatę za gaz za 1 mtr kubiczny 30 gr., z rabatami przy użyciu ponad 25 m. kub. 1 gr., ponad 50 m kub. 2 gr., ponad 75 m. kub. 3 gr., ponad 100 m. kub. 4 gr, ponad 1000 m. k. 5 gr.

Przystąpiono dalej do wyboru członków oraz zastępców do Rady szkolnej miejscowej i powiatowej. Rozpoczęły się targi na temat kandydatur, a lewica, nie mając szans przeprowadzenia swoich ludzi, opuściła demonstracyjnie salę obrad, wobec czego wybrano drogą aklamacji na członków rady szkolnej miejscowej pp.: Kiersztona, Fr. Perlikowskiego, Zakrzewskiego i Ig. Sowińskiego, na zastępców zaś pp.: Holkę, Kostenckiego, Mallowa i St. Müllera. Do rady szkolnej powiatowej weszli pp.: Kuraśkiewicz, Jurek, Rabski, J. Zdrojewski i A. Śmielecki; jako zastępcy pp.: B. Nowak, Migdałek, Chudaś, Szczepaniak i Janicki.

W dalszym ciągu obrad przychyliła się rada do wniosku magistratu, w którym mowa o krótkoterminowem zadłużeniu się miasta na kwotę 120.000 zł w Komunalnym Banku Kredytowym. Uchwalenie dodatku do statutu o podatku miejskim od widowisk, zabaw i rozrywek referował p. dr. Rabski. Postanowiono: 1) opłaty ryczałtowe za rozrywki i zabawy pobierać od 1 zł do 50 zł, 2) magistrat może umówić się z właścicielami kin w sprawie opłaty ryczałtowej na czas jednego roku (od września do września); 3) za zgodą urządzającego widowisko lub zabawę można zamiast podatku od biletów brać opłatę ryczałtową niemniej jednak niż 10 zł.

Również przychyliła się rada do wniosku magistratu o zaliczenie do emerytury p. wiceprezydentowi Henslowi czasu przebytego w służbie komunalnej przed wstąpieniem do magistratu gnieźnieńskiego.

Poznań.

Nadzór sądowy nad... samolotami. Wytwórnia aeroplanu „Samolot“ w Ławicy pod Poznaniem, która w ostatnich czasach przeprowadziła szereg inwestycyj, znalazła się w trudnościach finansowych, które spowodowały zarządzenia nad nią nadzoru sądowego.

Strajk w Drukarni Poznańskiej. W Drukarni Poznańskiej wybuchł zatarg między zarządem a pracownikami. Z powodu strajku nie wyszedł organ Związku Naprawy Rzplitej „Przegląd Poranny“.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. (Pożar). W domu p. Kołodziejskiej przy ul. Batorego spaliło się wnętrze domu. Szybka akcja ratunkowa wojska i straży ogniowej ocaliła nietylko sąsiednie budynki, lecz nawet dach domu. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Powstał przypuszczalnie wskutek krótkiego spięcia.

Przejechany rowerem syn b. burmistrza p. L. Neumanna, doznał złamania nogi.

TUCHOLA. Uroczystość poświęcenia sztandaru podoficerów rezerwy wypadła w niedzielę nadspodziewanie okazale. Liczny niezmiernie szereg towarzystw pokrewnych i innych przybyło do Tucholi, jak również niemal wszystkie towarzystwa miejscowe wzięły udział w tej uroczystości. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

WĄBRZEŹNO. W niedzielnym zlocie sokolim brały udział prawie wszystkie gniazda Okręgu IV. Pochód przez miasto był bardzo okazały, a ćwiczeniom popołudniowym przyglądały się, mimo niepewnej pogody, tysiączne rzesze publiczności.

STAROGARD. Egzamin w szkole dokształcającej zdali: Jan Eich, Nadolski Franciszek, Marchlewicz Paweł, Wyczyński Józef, Cysewski Roman i Korczak Jan.

Na ostatnim targu płacono: za masło 2.70 zł, jajka 2.30—2.40, płotki 80 gr, szczupaki 1.00—1.40, ogórki 1.00—1.20, cebulę 10 do 20 gr, rabarber 35 gr, sałatę 5 gr, kurzajki (litr) 30—35 gr, marchew 15 gr, czereśnie 1.40, agrest (litr) 60—90 gr, kurczęta 1.00 do 1.90 zł, parę gołębi 5 zł.

SKÓRCZ, pow. Starogard. (Włamanie się do urzędu pocztowego). W nocy z czwartku na piątek włamano się przy pomocy wytrychów do miejsc. urzędu pocztowego. Sprawcy zaczęli świdrami rozbijać kasę, zostali jednak spłoszeni. Zostawili oni na miejscu dwie chusteczki do nosa oraz gazetę. Śledztwo w toku.

SILNO, pow. Chojnice. (W polskie ręce). P. Bućkiewicz nabył drogą likwidacji młyn parowy w Silnie.

HALLEROWO, pow. morski. (Poświęcenie zakładu kąpielowego). W tych dniach poświęcony został w Hallerowie pierwszy na polskiem wybrzeżu zakład ciepłych morskich kąpieli. Uroczystość ta odbyła się w obecności licznej publiczności.

CHWASZCZYN, pow. morski. (Z życia Wojaków). W ub. środę obchodziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków okazale uroczystość poświęcenia sztandaru.

Wiadomości z Tczewa.

Konkursowe strzelanie policji tczewskiej. Strzelanie policji naszej zakończyło się w ub. sobotę przed południem. Nagrodę pierwszą stanowił zegarek srebrny, drugą niklowy, etui do papierosów itp. Ofiary złożyli: 100 zł. p. burmistrz Wojczyński i 100 zł. właściciel cegielni p. Steffen. Strzelanie z karabinów jak i z rewolwerów odbywało się z wolnej ręki. Zabawą zakończono strzelanie.

Wianki. Obchód wianków, Kupalnocką zwany, i w tym roku odbył się u nas bardzo uroczyście. Dwie orkiestry na brzegu Wisły, 3 piękne obrazy na promach, wykonane przez naszy Sokołów, harcerzy i „Lutnię“, korowód łodzi wioślarskich, sobótki z buchającym ogniem, wianki firmowe firm: Maciejewskiego, Bazaru, Mikołajczyka, gazowni i elektrowni, oświetlone potężnymi reflektorami, ognie sztuczne — szczegóły programu wiankowego.

Do odebrania. Na szosie, tuż pod Tczewem znaleziono na jezdni leżące palto męskie, które prawdopodobnie wypadło z jakiejś powózki. W kieszeni palta były 4 cytryny. Właściciel palta może je odebrać w magistracie.

Słaby dozór — brak ochron na trybach. W warsztacie mechaniczno-ślusarskim p. Feldmana praktykant 16-letni Heintz Sikorski, pracuje na gryzarce (frezmaszynie), został pochwycony przez tryby za rękę, tak że zachodzi obawa utraty takowej. Sikorski został odstawiony do szpitala.

Niedoświadczeni wioślarze. W ub. sobotę około godz. 6 wiecz. dwóch wioślarzy na małej łódce zostali porwani przez prąd i zepchnięci w nurt Wisły. W tej chwili przejeżdżał statek parowy, który holował berlinki w górę rzeki. Niewiele brakowało, ażeby łódź dostała się w koła statku. Kontrparą zatrzymany statek, uratował życie dwom młodym niedoświadczonym wioślarzom.

Zwiedzanie osad majątku „Rokitki“ przez władze Banku Rolnego. W powiecie tczewskim dnia 23 bm. zwiedzono kilka osad w rozparcelowanym majątku „Rokitki“. W objeździe tym brali udział pp. wiceprezes rady Państwowego Banku Rolnego, sen. Ludkiewicz oraz dyrektor tegoż banku p. J. Borowski a także dyrektor oddziału Państw. Banku Roln. w Grudziądzu, p. Tomasz Zan. Panowie ci stwierdzili potrzeby osadników rolnych i potrzebę kredytów na zabudowę osad.

Śmieszne, ale prawdziwe. Przy ulicy Dworcowej posługaczka wyniosła buty pana do korytarza dla oczyszczenia ich i postawiła buty przed drzwiami, wracając się po szczotkę do mieszkania. W tej właśnie chwili buty dostały chodu!

Członkowie komisji szacunkowych podatku dochodowego na Tczew i powiat na okres 1927 - 1929: Szczygielski Andrzej, mistrz piekarski, Tczew, Kobyliński Władysław, kupiec, Tczew, Baniecki Robert, restaurator, Tczew, Pruszak Teodor, kupiec, Pelplin, Słomka Franciszek, drogerzysta, Tczew, Haydasz Walenty, mistrz kowalski, Tczew, Dudziński Wład., han. mebli, Wuhsow Paweł, kupiec, Tczew, Stenzel Leon, właśc. ziemski, Bałdowo, Klejna Edm., właśc. ziemski, Subkowy, Kłos Jan, mistrz rzeźnicki, Tczew, Lisewski Alojzy, budowniczy, Pelplin i 12 zastępców.

Gdzie są rodzice? Nie tylko koty są szkodnikami i tępicielami ptactwa w parku naszym, tym jedynym salonie letnim, ale i rozwydrzona gromada chłopców, którzy bez czucia i sumienia zabierają gniazda wraz z pisklętami nieopierzonemi. Raz schwytano takiego drapieżnika, oddając go w ręce policji.

Chojnicki rekord wodny. Dwóch sportowców ze Stow. Młodzieży Katolickiej w Chojnicach wyjechało łodzią z Chojnic do Tczewa na zjazd delegatów Stow. Mł. Kat. Z Charzykowa, tuż pod Chojnicami wyjechali na Brdę, ażeby dostać się do Bydgoszczy a stamtąd już Wisłą do Tczewa.

Pożar. Przy ul. Czyżykowskiej 9, w posiadłości p. Szczodrowskiego, zapalił się w nocy dach na oficynie poprzecznej w podwórzu. Straż ogniowa, która niebawem przybyła, ogień w przeciągu godziny umiejscowiła. Straty są niezbyt dotkliwe.

Kradzież z włamaniem. Na folwarku Piotrowo, w ub. sobotę włamali się złodzieje do szopy, skąd wykradli wszystkie znajdujące się tam narzędzia stolarskie. Policja jest na tropie złodziei.

Ułatwiona komunikacja dla wycieczkowców do Gorzędzieja. W każdą niedzielę i święto ma kursować autobus z Tczewa do Gorzędzieja i z powrotem. Przystanek przy starostwie. Odjazd z Tczewa o godz. 2, 3, 4 i 5 — powrót rozpocznie się o godz. 7 wieczorem, następnie stosownie do ilości osób. Cena jazdy dla dorosłych 1 zł. w jedną stronę. Dzieci płacą połowę.

Żydówka Cyrla Lapon znikła jak kamfora. Podaną w swoim czasie wiadomość o ucieczce przed długami z Tczewa żydówki Cyrli Lapon, dziś uzupełniamy. Pozostawione, dla zaspokojenia długu podatkowego przez szantażystkę 63 pary bucików damskich, nasz urząd skarbowy wystawia w dniu 13 bm. na licytację.

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza w Pniewach.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Nie bardzo chcieć będziecie wierzyć a jednak faktem jest, że Pniewy — miasteczko o 3200 mieszkańcach — zorganizowało wystawę przemysłowo-rolniczą.

Oczywiście wystawę lokalną, obejmującą Pniewy, Lwówek i okolicę.

Inicjatywa wyszła z Tow. Przemysłowców, na czele którego stoi energiczny prezes, budowniczy **p. A. Degórski.**

Myśl urządzenia wystawy przyjęły zainteresowane koła, poparły ją i pod protektoratem p. wojewody Bnińskiego otwarto ubiegłej niedzieli tj. 26-go czerwca — wystawę, by ją w środę (29 czerwca) — zamknąć.

Ogólne wrażenie wystawy — prosimy pamiętać, mającej charakter lokalny — dodatni.

Ma ona zresztą z natury rzeczy dwa działy: **rolniczy i przemysłowo-rzemieślniczy.**

Rolniczy, w którym dominują okoliczne wielkie majątki i polskie (hr. Kwileccy, Łąccy z Posadowa) i niemieckie (bar. Massenbach, Lehmann, Nitsche) — ma ciekawe okazy koni i bydła oraz nierogacizny. Żałować wypada, że nie widać okazów pracy włościańskiej, acz na wystawie zauważyliśmy tłumy włościan i włościanek okolicznych.

Wydatniej i nader ciekawie przedstawia się dział przemysłowo-rzemieślniczy, w którym góruje rękodzieło nasze. Stolarstwo, ślusarstwo, siodlarstwo, powroźnictwo, krawiectwo, modniarstwo ma szereg firm miejscowych, które — o czem nie wątpię — w całej pełni zadowolić mogą i wybredniejsze potrzeby miejscowej ludności, zwłaszcza, że właściciele ich idą z postępem czasu i liczą się z nowoczesnemi wymaganiami. Nie dziw też, że na wielu okazach widzieliśmy kartki z napisem „sprzedane po 2, a nawet 3 razy“.

Pytając się wystawców, ażali zadowoleni z imprezy, — słyszeliśmy ze wszystkich stron odpowiedzi potakujące, wskazujące na to, że najwidoczniej taka lokalna wystawa była nietylko na czasie, ale dała też możność policzenia swych sił, swej zdolności i swej umiejętności.

Zwiedzałem wystawę w dzień ostatni (św. Piotra i Pawła). Gwar i ruch był ogromny, zwłaszcza, że były popisy konne, korso kwiatowe i rozmaite inne niespodzianki.

Tłoczono się wszędzie, a szczególnie w dziale rolniczym. Trudno było przejść, tembardziej, że zgromadzonym rolnikom demonstrowano pokazy maszynowe.

Nie będę potrącał o szczegóły ani wymieniał poszczególnych firm. Nie mogę atoli przemilczeć, że w Pniewach znajduje się kilka zakładów o charakterze przemysłowym, jak: Młyn Parowy, Palarnia Kawy Słodowej, dwa tartaki, znana fabryka wódek Szmytkowskiego itd.

I one też wystawiły jak szczególnie interesujący pokaz urządziły tartaki hr. Kwileckiego, oraz nadleśnictwo bytyńskie.

Nie brak też artystycznego zacięcia na wystawie. Poza działem robót kobiecych — bardzo bogatym i urozmaiconym — przodują prace, wykonane pracowitemi rękami Siostr i uczenic **Zakładu św. Olafa** pod Pniewami, stojącego pod kierunkiem znanej **Matki Ledóchowskiej.** Podziwiać tu było można poza delikatnemi pracami i haftami — piękne okazy kilimów, haftu kościelnego itd.

Bardzo ładnie wystąpiło też ogrodnictwo, dające szereg pięknych okazów i przyczyniając się tem samem do urozmaicenia i upiększenia zewnętrznego wyglądu wystawy.

Wspomniałem już na początku, że daję tylko ogólny pogląd, ogólne wrażenie z wystawy, by myślą takich lokalnych wystaw zainteresować koła, którym w danych miejscowościach nietylko rozwój naszego handlu, rzemiosła i przemysłu leży na sercu, ale które pragnęłyby pobudzić działy te do nowego życia, nowe pragnęłyby wytworzyć placówki.

Tych, których urządzanie takich wystaw interesuje, odsyłam do prezesa wystawy w Pniewach, p. Degórskiego. Nie wątpię, że podzieli się swem doświadczeniem i zapewne potwierdzi, że takie lokalne imprezy cały szereg dodatnich przynoszą korzyści.

I dlatego pokaz wystawowy w małych Pniewach jest w naszych warunkach czynem dodatnim.

Wasz.

Zjazd śpiewaczy I Okręgu Nadwiślańskiego odbył się wczorajszej niedzieli w Chełmnie, przy ogromnym udziale publiczności, która zapełniła wielki park strzelnicy. O nagrody współzawodniczyło 12 chórów, popisujących się przeważnie utworami poważniejszemi, co świadczy o stałem wyrabianiu się w kierunku artystycznym naszych drużyn śpiewaczych. — Nagrody dla zwycięzców ufundował częściowo okręg, częściowo zaś społeczeństwo miasta Chełmna i powiatu chełmińskiego. Chociaż popisom w ogrodzie przeszkadzał trochę deszcz, to jednak nie zraziły się tem ani drużyny śpiewacze, ani publiczność.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

Grudziądz.

Ważne dla poborowych jednorocznych. Poborowi uprawnieni do półtorarocznej służby wojskowej, korzystający w myśl **§ 363 pkt. b.** rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej po raz ostatni z odroczenia służby wojskowej do dnia 1 października 1927 roku, nie będą wcieleni z półtorarocznymi w lipcu 1927 r., a dopiero w terminie wcielenia półtorarocznych w roku 1928. Natomiast w roku 1927 będą wcieleni z wyżej podanych tylko ci, którzy swe studja już ukończyli i o wcielenie sami będą prosić.

W związku z powyższem **wzywa się wszystkich poborowych rocznika 1901**, odpowiadających powyższym warunkom, **by do dnia 5. b. m.** wnieśli do swego P. K. U. **podania o przesunięcie wcielenia do roku 1928 względnie** o wcielenie w lipcu b. roku.

Kradzieże zgłosili: Dąbrowski Gracjan z Torunia zgłosił kradzież płaszcza wartości 200 złotych. Czaja Franciszek, kradzież garderoby i bielizny, wartości 500 zł. Münz Otylja zgłosiła, że przystąpił do niej nieznany osobnik i wydarł jej torębkę z zawartością 26 zł. i zbiegł.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 8. bm. apteka pod Lwem, Rynek Nowowiejski.

Baczność, członkowie i sympatycy Ch. Dem. i Ch. Z. Z.! Miesięczne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrz. Dem. i Chrz. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w środę, dnia 6 lipca br. o godzinie 6 wiecz. w lokalu p. Stuczyńskiego, ul. Podgórna 22. Ze względu na zbliżające się wybory do Rady Kasy Chorych obecność wszystkich członków i sympatyków jest pożądana.

Własnego pola się wyparł. W tych dniach odbyła się rozprawa sądowa przeciwko dwom gospodarzom: Lipińskiemu i jego teściowi Falkowskiemu o kradzież mąki i żyta na szkodę pewnego młynarza z Podpluszkowa. Lipiński po dokonaniu kradzieży zawiózł mąkę i zboże na swoje pole, gdzie je ukrył w życie. Gdy kradzież się wydała, w czasie śledztwa Lipiński nie chciał przyznać, iż pole, na którem znaleziono skradzione żyto i mąkę jest jego własnością. Dopiero władze i sąsiedzi musieli go o tem przekonać. Po przesłuchaniu świadków, sąd skazał uparciucha, który zaparł się własnego pola, za kradzież ciężką na 6 miesięcy więzienia. Falkowskiego z powodu braku dowodów sąd od winy i kary uwolnił.

Monopol tytoniowy w Gdańsku. Z dniem 1 lipca br. wchodzi w Gdańsku w życie ustawa o monopolu tytoniowym w Gdańsku. W celu usystematyzowania kwestji odszkodowań stworzony został oddzielny urząd.

Kronika kościelna.

Z diecezji chełmińskiej.

Nowo wyświęceni kapłani zostali ustanowieni: ks. Brząkała jako wik. w Lisewie, ks. Gasiński II wik. w Wejherowie, ks. Górny II wik. w Brzuscach, ks. Grobański wik. w Barłożnie, ks. Knitter wik. w Zblewie, ks. Ponka wik. w Mokrem przy Toruniu, ks. Priss wik. w Kamieniu, ks. Schwanitz wik. w Kazaniach, ks. Wilczewski II wik. w Chełmży, ks. Borucki wik. do Jabłonowa.

Przeniesieni zostali ks. ks. wikarjusze: Dąbrowski Franciszek z Barłożna do Brodnicy nad Drwęcą; ks. Duszyński z Kamienia do Subków z miejscem zamieszkania w Gorzędzieju; ks. Górnowicz z Chełmży do Jabłonowa; ks. Borzecki z Jabłonowa do Starej Kiszewy; ks. Panek z Starej Kiszewy do Lipusza; ks. Bolesław Jaronowski z Lipusza jako kuratus do Mściszewic; ks. Dominik Rogala od św. Jakóba w Toruniu do Tucholi; ks. Ryngwelski z Tucholi do kościoła św. Mikołaja w Grudziądzu; ks. Alojzy Knitter z Przodkowa do kościoła św. Mikołaja w Grudziądzu; ks. Pick ze Starogardu do Osieka; ks. Dunajski z Unisławia do Starogardu; ks. Radke z Brodnicy do Wiela; ks. Anastazy Kurowski z Wiela jako kuratus do nowo utworzonej stacji duszpasterskiej w Kolibkach.

Objazdowe duszpasterstwo na wychodźtwie.

Obok licznych placówek duszpasterskich stałych istnieją na emigracji polskiej we Francji placówki objazdowe.

Ks. Rogaczewski (dawniej w Prawdziskach na Mazurach) z siedzibą w Briey objeżdża 36 kolonij polskich we wschodniej Francji, ks. Kudłacik z siedzibą w Metz ma ich 27. Ks. Bieniaszowi, zamieszkałemu w Soissons, powierzona jest objazdowa opieka duszpasterska na departament Aisne i sąsiednie departamenty z liczbą 18.000 Polaków, rozsianych na roli. Ks. Mieczkowskiemu, mieszkającemu w St. Dizier, Misja Polska powierzyła objazdowe duszpasterstwo departamentu Marne, Haute, Marne i Aube z liczbą 14.000 robotników polskich.

Ażeby nie ginęli rodacy nasi i nie odwykli od Boga i Kościoła, nieodzowną jest rzeczą, by w innych prowincjach Francji osiedli także księża objazdowi ze stałą siedzibą w miejscowości centralnej i z obowiązkiem wizytowania powierzonych sobie departamentów.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 lipca 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Ireneusza.
Jutro we wtorek Anton. Zac.
Wschód słońca o godzinie 3.45.
Zachód słońca o godzinie 8.18.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dwa występy E. Małówny. Dziś, w poniedziałek i jutro we wtorek ukaże się dawno niegrana, dowcipna w treści, melodyjna operetka Jones'a **„Gejsza“**. Rolę tytułową odtworzy po raz pierwszy obdarzona prześlicznym głosem artystka opery poznańskiej **Eleonora Małówna**. Dalsza obsada bez zmiany. Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz Tomaszewski. Reżyserja J. Andrzejewskiego.

— **Antoni Fertner**, najznakomitszy komik w Polsce przybywa na szereg gościnnych występów do Teatru Miejskiego. Świetny ten artysta, król humoru i dowcipu, wystąpi po raz pierwszy w nadchodzącą środę, dnia 6 bm. w głośnej, uwieńczonej na ekranie komedji Tristana Bernarda pt. **„Kawiarenka“**. Antoni Fertner kreacją kelnera Alberta pobudza wszystkich do ustawicznych wybuchów śmiechu i wesołości. Od dłuższego już czasu odbywają się próby pod wodzą reżyserską R. Wrońskiego. Nad stroną dekoracyjną czuwa St. Węgrzyn. Bilety nabywać można w kasie teatru. Zainteresowanie wyjątkowe.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj w poniedziałek po raz szósty efektowna operetka **„Lotnik zwycięzca“** z p. B. Mierzejewskim i **p. Celińską** w rolach głównych.

We wtorek, 5 bm. po raz ostatni **„Targ na dziewczęta“**.

W przygotowaniu **„Baron cygański“, znakomita operetka J. Straussa.**

Od dziś przygrywać będzie orkiestra własna Teatru Popularnego pod batutą p. Sommerfelda.

„Coś dla dam“, aktualna rewja będzie najbliższą premjerą Teatru Popularnego. Przegląd ten aktualności, pióra 4-ch autorów, w czem 2 bydgoszczan, otrzyma wyjątkową oprawę sceniczną, urozmaicony zaś będzie szeregiem ostatnich nowości piosenkowych w wykonaniu najlepszych sił teatru.

Bilety wcześnej nabywać można w księgarni p. N. Gieryna. Od godz. 6.30 wieczorem w kasie teatru.

Pokłosie niedzielne.

Widocznie w tym roku nie będziemy mieli lata. Ciągłe deszcze i zimno, rzadko kiedy pokaże słońce swe cudowne oblicze. I mimowoli trzeba wierzyć, że ta stała niepogoda spowodowana jest przez radjo. Tok twierdzili chłopi w jednej wsi w siedleckiem, i rozbili aparat radjowy nauczycielowi szkoły. Gorzej by było u nas z tem rozbijaniem aparatów, bo jeszcze by się jednego nie rozbiło, a tu policjant złapałby cię bratku za kołnierzyk i jazda na Zieloną.

Zacząłem o pogodzie, więc ciągnąć ją trzeba dalej.

Różne towarzystwa w przypuszczeniu, że niedziela będzie możliwa, urządziły wycieczki za miasto. Towarzystwo Oświatowo Religijne pod opieką św. Ignacego pojechało do Opławca; S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy wybrało się do Rynarzewa i huty szklanej w Turze, Harcerski Klub Sportowy już o piątej rano wyjechał do Ostromecka. Nawet Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, które gremjalnie przystępowało wczoraj do komunji świętej, urządziło wycieczkę nad śluzy. Każdy rad ze święta, chciał się wynieść z tej Bydgoszczy, by pohasać na polanie.

Nie wiem dokładnie jak tam było z deszczem na wycieczkach. Ale w Brdyujściu, Boże drogi. Jak to dobrze zrobiło B. T. W., że postawiło trybuny. I mimo dachu nad głową, ci, którzy zbytnio oddalili się od trybun, mieli bezpłatne prysznice. Gdyby nie te trybuny, ileż to szkody przyniósłby ten deszcz ulewny, niszcząc piękne suknie pań i ubrania panów. Ale że to się nie stało, więc każdy powinien poczuwać się do obowiązku i wpłacić na konto B. T. W. pewną kwotę, za uratowanie garderoby od zniszczenia, a z sumy tej można będzie spłasić trochę długu, jaki ciąży jeszcze na B. T. W. za budowę trybun.

Ale czy znajdzie się kto taki skory?

Poczekamy na niego cierpliwie.

Mimo tej niepewnej pogody, tłumy ludzi pośpieszyły na Szwederowo, na odpust Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Do samej spowiedzi przystąpiło przeszło 1800 ludzi. Celebransem był ks. dziekan Rydlewski. Kazanie wygłosił ks. dziekan Jaworski. Razem w tej podniosłej uroczystości brało udział 8 księży.

I mówią, że w Bydgoszczy są socjaliści. Toż Szwederowo, parafja robotnicza. Gdyby tam mieszkali socjaliści, to napewno nie braliby udziału w uroczystościach kościelnych, a wszędzie podczas procesji, gdzie tylko okiem rzucić, ogorzałe twarze naszych robotników. Nam nie zdoła nikt wmówić, że nasz robotnik ma coś wspólnego z ideologją Marxa.

Piękną też była wenta, urządzona staraniem Konferencji Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo, parafji św. Trójcy. Wenta ta odbyła się u Patzera, a czysty dochód przeznaczony był na rzecz biednych i bezrobotnych. Cieszyć nas to powinno, że od czasu do czasu urządzane są imprezy, z których grosz zebrany osuszy niejedną łzę wdowią, nakarmi niejedną sierotę. O bliźnich zawsze pamiętać musimy.

— **Ś. p. Albina z Małków Cywińska.** W Rozstrzębowie pod Kcynią zmarła sędziwa staruszka, od 45 lat owdowiała ś. p. Albina Cywińska, matka Jana Cywińskiego, zasłużonego w ruchu chrześcijńsko-społecznym działacza i trzech innych wzorowych obywateli, zamieszkujących w Bydgoszczy.

Postać zacnej matrony, która w ciężkich warunkach materjalnych wychowała swoje dzieci na dzielnych synów Kościoła i Ojczyzny przyświecać będzie wnukom i prawnukom.

Z powodu zgonu Matki, zasyłamy synom na tej drodze wyrazy serdecznego współczucia.

— **Wielki koncert wojskowy w kawiarni teatralnej na harcerzy V drużyny!** Zjednoczone orkiestry wojskowe przed swym odjazdem na manewry, urządzają we wtorek, dnia 5 lipca o godzinie 5 począwszy nadzwyczajny koncert **pożegnalny** pod kierownictwem p. por. Grabowskiego z 62 pp. Harcerze serdecznie zapraszają!

— **Niesłychany wyzysk.** Na ostatnim targu w Bydgoszczy żądali niesumienni handlarze **20—22 złotych za centnar starych kartofli.** Oburzona, uboższa ludność, dla której ziemniaki są podstawą wyżywienia, rzuciła się na wyzyskiwaczy z pięściami. Z tej okazji skorzystali drudzy i zaczęli kartofle rozkradać. Ponieważ ekscesy mogą się powtórzyć, winny władze policyjne zanotować sobie nazwiska lichwiarzy. Wśród ludności wre... a wiadomo, że głód jest złym doradcą.

— **25-lecie pracy zawodowej.** W ub. piątek obchodził mistrz introligatorski p. Łucjan Komasiński srebrny jubileusz pracy zawodowej. P. Komasiński pracuje w zawodzie introligatorskim od blisko 40 lat, od 25 lat zaś jako mistrz.

— **Pięciolecie Związku Szoferów.** W dniu wczorajszym Związek Szoferów Ch. Z. Z. obchodził uroczystość 5-cio lecia założenia swej organizacji. Rano odbyło się nabożeństwo w kościele Farnym, celebrowane przez ks. prałata Malczewskiego, a następnie uroczyste posiedzenie w sali „Harmonja“. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze jutrzejszym.

— **Z życia Absolwentów Szkół Handlowych.** Dnia 27 czerwca br. odbyło się walne zebranie Koła Absolwentów Szkół Handlowych. Zebraniu przewodniczył prezes R. Łukowicz. Po przywitaniu członków przez prezesa, odczytano protokół z ostatniego walnego zebrania, poczem nastąpił wykład p. Jekiela „O Szwajcarji“, który z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano. W komunikatach zarządu prezes m. in. przedstawił szereg nowoprzyjętych członków; w wolnych wnioskach omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

— **Zaostrzenie się strajku.** Jak donosiliśmy w poprzednim numerze, już od dłuższego czasu trwa trajk pracowników budowlanych. Odbywały się konferencje z pracodawcami, aby warunki płacy nieco podwyższyć, lecz zawsze bezskutecznie. W związku z tem odbyło się ub. soboty zebranie strajkujących, w Kasynie Robotniczem, na którem nie zgodzono się na propozycję sekretarza wolnych związków zawodowych p. Matuszewskiego, ażeby strajk odłożyć na czas późniejszy, natomiast uchwalono **strajkować nadal aż do skutku.**

Dziś wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się ogólne zebranie pracowników budowlanych (strajkujących i mających pracę), na którem mają ustalić, w jaki sposób przyjść z pomocą strajkującym. Podobno ci, którzy mają pracę, godzą się na poświęcenie jednodniowego zarobku na strajkujących.

Wiemy jakie olbrzymie straty przynosi strajk dla zainteresowanych i społeczeństwa, dlatego też miarodajne czynniki powinny się tem zająć, aby go jak najprędzej skończyć.

— **Termin ulgowy do uiszczenia podatku obrotowego** za rok 1926 dla podatników należących do Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych na Bydgszcz — miasto, **upływa z dniem 5 lipca 1927 roku.** Z dniem 6 lipca br. wdroży Urząd bezwzględną egzekucję z doliczeniem odsetek za zwłokę i kosztów egzekucyjnych. Listy imienne wyłożono w Miejskim Urzędzie Podatkowym i w Urzędzie Skarbowym.

— **Zarząd Koła Miejscowego Związku Obrony Kresów Zachodnich** podaje do wiadomości, że **przyjazd dzieci na kolonje letnie do Bydgoszczy** nastąpi we wtorek, dn. 5 bm. o godz. 3 rano.

— **Zarząd Czerwonego Krzyża składa serdeczne podziękowanie** wszystkim tym, którzy z okazji „Tygodnia Czerwonego Krzyża“ przyczynili się bądź datkiem bądź pracą do pomyślnego jego wyniku. Specjalne podziękowanie należy się p. kwestarkom a m. in. tow. „Młode Polki“ oraz uczennicom szkoły wydziałowej za gorliwą współpracę w dniu kwesty ulicznej; oraz tow. śpiewu „Echo“ za łaskawy współudział w koncercie w dniu 11. 6. w Kawiarni Teatralnej i urozmaicenie swym pięknym repertuarem programu tegoż wieczora.

— **Sprawa podwyżki zarobków odroczona.** W poniedziałek, dnia 27 ub. m. obradował Wydział Rozjemczy nad wnioskami związków zawodowych pod przewodnictwem p. inż. Janickiego. Po przedstawieniu sprawy przez uprzedstawicieli pracobiorców i pracodawców, wydział rozjemczy odroczył wydanie orzeczenia do czasu zasięgnięcia bliższych danych o zarobkach obowiązujących nietylko w zachodnich dzielnicach, lecz również i dalszych województwach.. Czy takie przewlekanie sprawy będzie korzyścią dla stron zainteresowanych wątpimy bardzo. Zaniepokojenie wśród warstwy pracującej, jak się dowiadujemy z robotniczej strony, wzrasta bardzo poważnie.

— **„Miejsce publiczne“.** Wydział budownictwa przy Magistracie donosi, że z dn. 2 bm. zostanie oddany do użytku publicznego nowo wybudowany ustęp przy ul. Wodnej. Jest to pierwszw ustęp podziemny w naszem mieście.

— **Kradzież ubrań.** P. Kowalskiemu Stefanowi zam. w miejscu przy u. Hermana Frankego 8, skradł jakiś złodziej za pomocą włamania się do mieszkania kilka ubrań marynarkowym w różnym gatunku i kolorze, wartości kilkanaście set złotych.

— **Czyja czapka?** W naszej redakcji znajduje się czapka marynarska z napisem „Kościuszko“, którą swego czasu znaleziono na ulicy. Właściciel tej czapki musiał być mały chłopczyk. Poszkodowany malec może się zgłosić po odbiór swej zguby w godzinach urzędowych.

— **Ujęcie niebezpiecznego bandyty.** Na gorącym uczynku usiłowanego włamania do jednego z mieszkań w Turku, woj. łódzkie, ujęty został niejaki Tomczyk Stanisław, lat 34, bez stałego miejsca zamieszkania. Tomczyk i jego towarzysz obserwowani byli przez policjanta śledczego, który zastał ich przy robocie. Tomczyk wiedząc, że jest bez wyjścia, wyciągnął parabelum i skierował lufę do policjanta. Ten jednak rozbroił bandytę i odprowadził do komisarjatu. Wspólnik Tomczyka Kuźma zdołał zbiec. Przy Tomczyku znaleziono 38 naboi. Obaj oni są znanymi bandytami, karanymi kilkakrotnie za napady bandyckie.

— **Czyj zegarek?** W urzędzie śledczym znajduje się złoty zegarek damski, bransoletkowy. Poszkodowana może zgłosić się po odbiór w godzinach urzędowych.

— **Stróż przychwycił złodzieja mąki.** Dnia 3 bm. między godziną 11—12 w nocy stróż Pozn. Tow. Strzeżenia p. Moryks ujął złodzieja wynoszącego około 130 funtów mąki z Młynów Bydgoskich. Przez przychwycenie tego ptaszka wykryto szajkę składającą się 3 osób, która od dłuższego czasu okradała Młyny bydgoskie.

— **Kradzież masła.** Do składu p. Gordonowej Rozalji (Konopna 4) włamali się nieznani dotychczas złodzieje i skradli 28 paczek masła, wartości kilkadziesiąt złotych.

— **Ujęto:** 3 włóczęgów, 1 złodzieja, 2 pijaków, 1 kobietę za przekroczenie przepisów sanitarno obyczajowych.

Wisłą z Torunia do Brdyujścia.

Płynęli dwaj członkowie T. K. S.

Wczoraj w czasie regat w Brdyujściu przypłynęli dwaj pływacy z Toruńskiego Klubu Sportowego F. Bloch i Buza, którzy przestrzeń między Toruniem a Brdyujściem liczącą przeszło 42 kilometry, przebyli w czasie 7 godzin 48 minut. Publiczność zgotowała pływakom owację.

Zauważyć należy, że obaj sportowcy są z klubu, który należy do Pomorskiego Okręgu Pływackiego.

Mecz-Polo poraz pierwszy w Bydgoszczy.

Mecz — Polo, gra dość już stara, z zapałem uprawiana w Anglji, zaczyna i u nas przyjmowć się, zwłaszcza w wojsku.

Wprowadził ją w armij naszej dowódca 3-ej Dywizji Kawalerji, generał Sochaczewski.

Chcąc zachęcić i naszych białych ułanów, do gry w Polo, generał Sochaczewski sprowadził do Bydgoszczy dwie kombinowane drużyny 15 pułku ułanów i 7 d. a. K.

Mecz — Polo odbył się ubiegłej soboty na placu ćwiczeń 16 pułku ułanów. Przybyli nań, prócz generała Sochaczewskiego, d-ca 15 Brygady Jazdy pułkownik S. G. Pożerski, oficerowie 16 pułku ułanów ze swym dowódcą pułkownikiem Brzozowskim, ppułkowknik dr. Dembiński, d-a 11 d. a. k., oraz goście. Publiczność niedopisała. Przypuszczać należy, że powodem nieprzybycia publiczności, była nieznajomość gry w Polo, gdyż wszystkie imprezy, urządzane przez 16 pułk ułanów, lub też na ich placu, zawsze są atrakcją dla bydgoszczan.

Przybył też na Mecz — Polo inspektor armji generał Skierski, witany przez orkiestrę hymnem narodowym.

Mecz — Polo, podobny jest w zasadzie do gry w piłkę nożną. Różnica polega na tem, że przy grze w piłkę nożną, gracze biegają, a przy grze w Polo drużyny są na koniach, i młotkami miast nogą wbijają piłką do bramki.

Rozegrane zostały cztery utarczki z ogólnym wynikiem 3:2 dla drużyny 15 pułku ułanów. 7 dak został pobity.

W przerwach między utarczkami w Polo, odbył się bieg myśliwski dla podoficerów, prowadzony przez porucznika Nieszkowskiego. Dystans 4½ kilometra. Pierwszą nagrodę zdobył plutonowy Żajder, drugą kapral Stachowiak, trzecią starszy wachmistrz Suski.

Kadryl, jak zwykle, pod komendą chorążego Mory, wypadł bardzo ładnie.

Odbył się też i bieg myśliwski dla oficerów. Prowadził bieg na dystansie 7 kilometrowym dowódca pułku, pułkownik Brzozowski.

Pierwszy przybył do mety major Kosiarski, drugi porucznik Jabłoński, trzeci porucznik Karbowski.

Tak Mecz — Polo, jak i biegi myśliwskie wypadły bardzo ładnie. Na przyszłość przybędzie napewne więcej publiczności, która dowie się z niniejszej notatki, jak gra w Polo wygląda.

Podczas krótkiego czasu, spędzonego mile na placu ułańskim, przygrywała własna orkiestra 16 pułku ułanów pod batutą chorążego Masełkowskiego.

Regaty międzyszkolne i międzyklubowe.

B. T. W. zdobyło największą ilość nagród.

W dniu wczorajszym w Brdyujściu odbyły się regaty międzyklubowe i międzyszkolne — wstęp do regat wszechpolskich i międzynarodowych, które odbędą się w dniach 30 i 31 lipca.

Mimo niepewnej pogody podążyło do Brdyujścia dość dużo publiczności.

Bieg I. Czwórki półwyścigowe nowicjuszów. Startowały załogi: 1) Gimn Klub Wioślarski „Posejdoń" Chełmża, 2) Gimn. Klub Wioślarski Świecie, 3) Gimn Klub Wioślarski „Wisła" Bydgoszcz, 4) Gimn Klub Wioślarski „Vambresia" Wąbrzeźno. Nagrodę przechodnią ofiarowaną przez magistrat m. Bydgoszczy zdobył Klub Wioślarscki „Wisła" (sternik p. Zawitaj), czas 5 m. 1,6 sek. Drugą do mety przybyła łódź kl. wiośl. „Posejdoń" Chełmża, czas 5 m. 6,8 sek., trzecia łódź klubu wiośl. Świecie, czwarta „Brda" Bydgoszcz, piąta „Vambresia" Wąbrzeźno.

Bieg II, czwórki półwyścigowe młodszych. Nagrodę „Illustrowanego Kurjera Krakowskiego" zdobyła „Wisła" Bydgoszcz, sternik p. Zawitaj, czas 5 m. 11,2 sek. Drugie miejsce zajęła „Vambresia", trzecie „Brda" Bydgoszcz.

W trzecim biegu czwórek półwyścigowych o nagrodę główną szkół średnich, ofiarowaną przez Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, startować miały cztery załogi. Na start spóźniły się „Brda" i „Vambresia". Wypuszczono tylko dwie łodzie. Nagrodę zdobył klub wioślarski Świecie, sternik Tomaszewski, czas 5:1,6 sek. Drugie miejsce zajęła sekcja uczni klubu wioślarskiego Gdańsk.

Bieg IV, dwójki podwójne półwyścigowe ze sternikem. Startowała tylko jedna łódź klubu „Wisła" i otrzymała nagrodę ofiarowaną przez p. Walerjana Adamskiego, członka BTW. Sternik W. Wiecki. Czas 6 m. 10,2 sek. Druga łódź klubu „Brda" wycofała się z biegu.

Bieg V pocieszenia. Nagroda honorowa ofiarowana przez p. Zygmunta Musiała, wiceprezesa BTW. przypadła klubowi Gdańsk czas 5 m. 10,6 sek. Łódz klubu „Brda" brała udział poza konkursem i przybyła do mety pierwsza w czasie 4:48,6 sek. Trzecie miejsce zajęło Wąbrzeźno.

Część druga regat.

Bieg I, ósemek młodszych o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez p. Czesława Borysa. Startowały dwie ósemki BTW. Nagrodę zdobyła osada ze sternikiem M. Dudkowskim. Czas 6 m. 6,2 sek.

Bieg II, czwórki o mistrzostwo m. Bydgoszczy. Nagroda przechodnia fundowana przez Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy. Startowały łodzie: AZS. Poznań, BTW. i Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań. Nagrodę zdobyło BTW. Sternik Brzeziński. Czas 6 m. 4/5 sek. Drugie miejsce zajął „Tryton", trzecie AZS.

Bieg III, czwórki półwyścigowe nowicjuszy. Startuje: BTW., „Gryf", BTW. Klub wioślarski Gdańsk wycofał się z biegu. Nagrodę „Dziennika Bydgoskiego" po raz drugi zdobyła łódź BTW. Sternik Figelek. Czas 6 m. 56,4 sek. Drugie miejsce zajął „Gryf", trzecie BTW., łódź 1.

Bieg IV, jed. nowicj. Nagrodę honorową fundowaną przez p. Henryka Kaszubowskiego, członka BTW. zdobył p. D. Tingler z klubu wioślarskiego Poznań. Czas 7:1,6 sek. Drugie miejsce zajął p. F. Jankowski, klub wioślarski Toruń, trzecie p. F. Kędzior, oddział wioślarski „Sokoła" Kraków. P. M. Nełkowski z klubu wiośl. Gdańsk, podczas biegu wycofał się.

Bieg V, dwójki podwójne, półwyścigowe ze sternikiem, o nagrodę honorową fundoaną przez koło senjorów BTW. I miejsce BTW., łódź 2, sternik Figelek, czas 7:46,4 sek., II klub wioślarski „Gopło" Kruszwica, III „Gryf", IV BTW, łódź 1.

Bieg VI, czwórki nowicjuszy o nagrodę przechodnią fnudowaną przez p. Kasprowiwa Kentzera. I miejsce BTW., sternik Fr. Brzeziński, czas 6:21,4 sek., II klub wiośl. Poznań, III „Tryton" Poznań.

Bieg VII, jedynki młodszych. Nagrodę honorową fundował p. Czesław Kamiński, członek BTW. I miejsce p. W. Barwiński, klub wiośl. Toruń, II p. Lange, AZS. Poznań.

Bieg VIII, czwórki młodszych o nagrodę przechodnią fudowaną przez p. Kasprowicza, prezydenta Izby Handlowo-Przemysłowej. Startowały trzy łodzie BTW. I miejsce łódź 3 BTW., sternik Brzeziński, II łódź 2 BTW., III łódź 1 BTW.

Nagrodę wędrowną p. dyrektora Jackowskiego w biegu ósemek otrzymała startująca jedyna łódź pod sternikiem dr. Siemiątkowskim.

Bieg X i ostatni jedynek, o nagrodę przechodnią p. Romana Stobieckiego. Zdobył ją Z. Bujwid, oddział wiośl. „Sokoła" Kraków. Czas 7:13 sek. Drugie miejsce zajął p. Tilgner, klub wioślarski Poznań.

Wszystkie biegi były nadzwyczaj interesujące. Mimo, że w czasie biegów spadł deszcz ulewny, regat nie przerwano. Wszystkie biegi odbyły się według programu. Przygrywała orkiestra 16 pułku ułanów. W bufetach p. Szuberta (Resursa Kupiecka) i p. Kraski (hotel Lengning), publiczność posilała się, by móc w większem skupieniu przyglądać się biegom.

Wieczorem w Resursie Kupieckiej odbyło się wręczanie nagród. Wręczał nagrody zwycięscom wiceprezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich p. Musiał. Okrzykom na cześć bohaterów dnia nie było końca.

Po rozdaniu nagród w ładnie udekorowanej sali „Resursy" rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do białego rana.

pp.

Zakończenie roku szkolnego

w Państwowej Szkole Przemysłowej wydział przemysłów rolnych.

Dnia 28 czerwca grono profesorów i grono absolwentów Wydziału Przemysłów Rolnych Państwowej Szkoły Przemysłowej zgromadziło się w gmachu szkolnym, aby przy pogawędce zreasumować wyniki wspólnej pracy w przeciągu lat czterech i jeszcze raz uskutecznić wymianę myśli zanim absolwenci szkoły opuszczą mury almae matris i wyruszą w świat do pracy.

Dyrektor szkoły, inżynier Siemiradzki żegnając swoich wychowanków, zwrócił się do nich w słowach serdecznych, pełnych głębokich myśli, uwag i wskazań na rolę wychowanków jako obywateli-pracowników w społeczeństwie i Państwie. Kończąc powiedział: Podstawą bytu każdego Państwa jest ustrój i rozwój życia gospodarczo-przemysłowego, a rozwój ten jest tylko możliwy wtedy, kiedy kraj posiada pracowników świadomych i idejowych, którzy w pracy swojej widzą przedewszystkiem dobro Państwa, a nie środek do zdobycia bytu materjalnego.

W odpowiedzi na przemówienie dyrektora szkoły głos zabrał jeden z absolwentów szkoły Włodzimierz Batorski, który w krótkim a treściwym przemówieniu wypowiedział wyrazy gorącej wdzięczności gronu profesorskiemu i kierownictwu szkoły, zaznaczając, że intencje i pragnienia kierownictwa szkoły zostały przez absolwentów dobrze wyczute i zrozumiane i że przedewszystkiem zobowiązali się oni pracować dla dobra Kraju, stawiając na drugim planie interes osobisty, a dowodem tego jest to, że został zorganizowany przez nich „Związek absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy" który w statucie swoim na pierwszy plan wysuwa zobowiązanie się każdego członka związku do ilości godzin pracy zawodowej przewyższającej normę obowiązkową, przeznaczając powstający wskutek tego wzrost zarobku na rzecz i dobro Państwa Polskiego.

Kolejno zabierali głos Dr. Jan Czajkowski — kierownik wydziału przemysłów rolnych, p. radczyni Podoska, p. A. Zambrzycki — dyrektor Internatu Kresowego i inni.

Pogawędka koleżeńska przeciągnęła się znacznie a nastrój ogólny wymownie świadczy o nawiązaniu się mocnej i poważnej łączności pomiędzy absolwentami opuszczającemi szkołę, szkołą a gronem profesorskim.

Absolwenci wysłali pismo z wypowiedzeniem wyrazów wdzięczności i uznania naczelnikowi Wydziału Szkół Technicznych prof. inżynierowi Stanisławowi Łukasiewiczowi, dzięki inicjatywie którego powstał Wydział Przemysłów Rolnych i został w tak krótkim czasie zaopatrzony w najniezbędniejsze pracownie, urządzenia techniczne i pomoce naukowe. Tegoroczni absolwenci Wydziału Przemysłów Rolnych są pierwszymi absolwentami tego wydziału.

Oddział cukrowniczy skończyło 22 uczniów, a mianowicie: Balicki Włodzimierz, Batorski Włodzimierz, Chęcicki Józef, Horawski Marjan, Kittel Konrad, Kowalski Zdzisław, Modzelewski Tadeusz, Molicki Mieczysław, Dobrzański Józef, Dwórnik Bolesław, Gruszczyński Edward, Horodyski Mieczysław, Imiłkowski Eugenjusz, Krummel Eugenjusz, Pieńko Bolesław, Prejzner Stanisław, Rydzyński Zdzisław, Zaleskiewicz Teofil, Gregorkiewicz Ryszard, Krasnopolski Henryk i Puczniewski Tadeusz.

Oddział młynarski skończyło 9 uczniów: Dąbrowski Stanisław, Ginejko Stanisław, Jagielski Antoni, Woroch Stanisław, Chełchowski Ludwik, Kościuszko Konstanty, Markiewicz Zygmunt, Sarnicki Kazimierz i Zeltzer Kazimierz.

Wogóle bieżący rok szkolny dał znaczną ilość absolwentów Szkoły Przemysłowej, albowiem niezależnie od wymienionych wyżej 31 uczni, którzy ukończyli Wydział Przemysłów Rolnych skończyło: Wydział Grafiki Przemysłowej 19 uczniów, roczny kurs dla podmistrzów i majstrów młynarskich 15 i Wydział Rzemieślniczo-Przemysłowy 36.

Niezależnie od powyższego, w pierwszych dniach sierpnia ukończy Cywilną Szkołę Mechaników Lotniczych przy Państwowej Szkole Przemysłowej 61 uczniów.

Koło Ch. D. Śródmieście.

Plenarne zebranie Koła Ch. D. odbędzie się **we wtorek dnia 5-go lipca** o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Fiołki w „Ognisku" przy ul. Jagiellońskiej. Na porządku obrad referat prezesa p. prof. Kaźmierczaka jak i sprawozdanie ze Zjazdu Wojewódzkiego, które zda p. Fiołka. O liczny udział szan. członków i sympatyków prosi

Zarząd Koła Ch. D.

Nabożeństwo a radjo.

Niejeden jest może zdania, że przysłuchiwanie się kazaniom i śpiewom podczas funkcyj kościelnych, nadawanym przez radjo, zwalnia go od obowiązku uczestniczenia w nabożeństwie w niedzielę lub święta. że tak nie jest, o tem świadczy obwieszczenie J. E. ks. Kardynała-Prymasa w ostatnim numerze „Miesięcznika Kościelnego", dotyczące nadawaniu do radja kazań i śpiewów liturgicznych. Obwieszczenie to mówi:

Aby zapobiec nadużyciom i poniżeniu powagi nabożeństw katolickich rozporządzam, że nadawanie do radja kazań i śpiewów, wykonywanych podczas funkcyj kościelnych może nastąpić jedynie za moją uprzednią zgodą. W związku zaś ze śpiewami liturgicznemi i kazaniami nadawanemi z katedry poznańskiej pouczy Wielebne Duchowieństwo wiernych, że wysłuchanie tychże śpiewów i kazań nie zwalnia od obowiązku sumienia słuchania Mszy św. w kościele w niedziele i święta.

Reforma palestry.

Skrócenie służby aplikacyjnej i praktyka na prowincji.

Nowy statut palestry, opracowywany obecnie w ministerstwie sprawiedliwości, przewiduje możność skrócenia służby aplikacyjnej 2 lat o 1 rok, a to na podstawie indywidualnej zgody ministerstwa sprawiedliwości w każdym wypadku. Korzystać będą mogli z tych ulg aplikanci, którzy poprzednio pracowali czy to w charakterze urzędników sądowych, czy u adwokata, względnie w biurze prawniczem. Władze nadal uważają za sprawę bezwzględnie ważną wysiedlanie aplikantów na prowincję, aby cała Polska mogła proporcjonalnie korzystać z usług sił fachowych.

— **Zebranie Ligi Katolickiej** odbędzie się w środę dnia 6 bm. o godz. 1/2 8 wieczorem w Domu Katolickim na Wilczaku ul. Miedza 2. Na porządku obrad wyczerpujące sprawozdanie z VIII Zjazdu Katolickiego w Inowrocławiu. Referaty wygłoszą ks. prob. Skonieczny i p. Baum. O liczny udział tak członków jak i gości uprasza Zarząd.

Wolne miejsca w zakładach subwencjonowanych przez Poznański Wojewódzki Związek Komunalny.

Starostwo Krajowe ma do dyspozycji w zakładach, subwencjonowanych przez siebie kilka bezpłatnych miejsc i to:
a) w Uzdrowisku Solankowem dla dzieci im. Marszałka Ferdynanda Focha w Inowrocławiu;
b) w Szpitalu S. S. Miłosierdzia w Poznaniu;
c) w Szpitalu św. Józefa w Poznaniu.
d w przytulisku dla niemowląt i matek Wojew. Poznańskiego w Poznaniu.

Miejsca te przeznacza się dla ludności ubogiej, przyczem do uzdrowiska pod a) przyjmuje się dzieci od 6—14 lat, zaś do Przytuliska pod d), dzieci od 1 roku życia.

Wnioski z dołączeniem świadectwa ubóstwa, składać należy w Starostwie Krajowem w Poznaniu, pokój 100, gdzie zasięgnąć również można dalszych informacyj.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół" w Bydgoszczy.

Plenarne zebranie „Sokoła" żeńskiego odbędzie się w środę, dnia 5-go lipca br. o godz. 19.30 (7.30 wieczorem) w lokalu p. Szuberta, w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25. Na porządku obrad referat, dalej sprawozdanie z uroczystości lwowskich, przygotowanie do zbiórki ulicznej „Dnia Sokoła", który odbędzie się w okręgu naszym 7 sierpnia br., jak niemniej przygotowanie drużyny na zlot dzielnicowy, dlatego prosimy usilnie wszystkie druhny tak czynne jako i nieczynne, by licznie na zebranie przybyły. Zapraszamy i te panie, które dotąd do Sokoła Żeńskiego nie należą, by na takowe przybyły i w szeregi nasze wstąpiły.

Zarząd Żeńskiego Tow. gimn. „Sokół".
Dobrowolska sekret. **Teskowa** prezeska.

Lekcje gimnastyczne odbywają się **we wtorki i czwartki** w sali gimnastycznej Gimnazjum Klasycznego przy ul. Krasińskiego, punktualnie od godz. 7—9 wieczorem — dla wszystkich oddziałów. Ze względu na to, że towarzystwo nasze bierze czynny udział w Zlocie Okręgu VIII w Nakle, a dalej na Zlot Dzielnicowy, który odbędzie się w sierpniu w Grudziądzu, a na którym chcielibyśmy wystąpić jak największą liczbą ćwiczących, dlatego to apelujemy do wszystkich szan. członkiń, jako i do tych pań, które jeszcze do Sokoła nie należą, ażeby na ćwiczenia punktualnie przychodziły.

Szan. rodziców zachęcamy gorąco, ażeby swą młodzież (żeńską) posyłała regularnie na lekcje gimnastyki, które odbywają się pod ścisłym nadzorem Zarządu, dlatego to z całem zaufaniem mogą swe dzieci posłać do Sokoła Żeńskiego. Mamy nadzieję, że po Zlocie Okręgu V tembardziej popierać będziemy piękne i szczytne zadanie Sokolstwa, a w tym wypadku Żeńskiego Sokoła.

Kierowniczka ćwiczeń.

Doniosłe orzeczenie Sądu Okr. w Bydgoszczy.

W sprawie strajku.

W nadnoteckiej hucie szkła w Turze, powiatu szubińskiego zajętych było kilkunastu robotników, którzy prócz należytości pieniężnych za pracę wspólnie otrzymali 11 i pół morgi ziemi podzielonej na działki pod uprawę kartofli.

Robotnicy ci w nocy z 11 na 12 czerwca 1926 roku porzucili pracę, ogłaszając strajk. Mimo upomnień ze strony właścicieli huty, robotnicy do pracy nie powrócili. Firma na skutek takiego stanu rzeczy wystąpiła do sądu powiatowego w Szubinie z wnioskiem o wydanie natychmiastowego zarządzenia co do zwrotu roli. Sąd tymczasową uchwałę wydał, uważając, że zachodzi niebezpieczeństwo w tem, iż pozwani robotnicy porzuciwszy pracę mogliby pola otrzymane do uprawy odstąpić osobom trzecim.

Powyższą uchwałę sąd powiatowy w Szubinie zatwierdził wyrokiem.

Na skutek apelacji wniesionej przez adwokata dr. Wrońskiego imieniem robotników do sądu okręgowego w Bydgoszczy, Izby Cywilna pod przewodnictwem dyrektora sądu dr. Rogalskiego orzekła:

Zarzuty apelacyjne co do mylnej oceny sprawy pod względem prawnym jak i rzekomej niedokładności rozprawy w sądzie I instancji są bezpodstawne. Robotnicy rozmyślnie rzucili pracę, narażając swych pracodawców na poważne straty. Słusznie zatem sąd I instancji dla odwrócenia ewentualnych gwałtów, wydał w drodze tymczasowego zarządzenia zakaz wstępowania im na działki, otrzymane tytułem wynagrodzenia. Podtrzymanie zarządzenia tymczasowego wyrokiem Izba Cywilna jako instancja apelacyjna uznała za zgodne z przepisami ustawy. Ś

Kto wygrał dolary.

Dnia 1 lipca odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej t. zw. dolarówki.

Wygrały numery:

8 000 dol. — 698687.

3 000 dol. — 360612.

1 000 dol. 870115, 360612.

Po **1 000 dol.** 870115, 40821, 509970, 162384, 204853.

Po **1 000 dol.** 870115, 40821, 509907, 229019, 615410, 328851, 587583, 225750, 550123, 537673.

Po **100 dol.** 205944, 873501, 716911, 990802, 905625, 516285, 476379, 638690, 590976, 990967, 783425, 930867, 782675, 303825, 562534, 740946, 644354, 646380, 4940, 802398, 461497, 686014, 659042, 808115, 460309, 50235, 258390, 712591, 935570, 354072, 562634, 740946, 644354, 646380 4940, 587445, 65911, 270434, 409082, 511255.

Nieuchwytny przestępca

Sprawca kradzieży akt sądowych na przedmieściu Berlina ukrywa się zręcznie przed policją.

(Wiadomość własna „Dz. Bydg.“)

Niedawno temu lotem błyskawicy obiegła Berlin wieść, że z gmachu sądowego na Moabicie, przedmieściu Berlina, wykradzione zostały akta, dotyczące najprzeróżniejszych machinacyj, popełnianych przez pewnych oficerów Reichswehry.

W tych dniach odbył się w Berlinie proces przeciwko oskarżonym oficerom, ale sąd, wobec braku akt, nie mógł wydać ostatecznego orzeczenia.

Sprawcą kradzieży tych akt jest niejaki Ludwik Oertel, b. woźny jednej ze szkół berlińskich, człowiek, stojący na usługach monarchistów niemieckich. Prasa lewicowa donosi, że Oertel dostał się już raz w ręce policji, lecz po kilku dniach zdołał umknąć z więzienia, zmyliwszy uprzednio czujność straży. Oertel, liczący lat 33, dobrał sobie za „towarzyszkę“ mężatkę niejaką Annę Bonnet, z którą zdążył już objechać Drezno, Monachjum, Wiedeń, Kolonję, Frankfurt nad Menem i kilka innych, większych miast w Niemczech.

Za wykrycie sprawcy policja wyznaczyła 500 marek, tj. sumę stosunkowo dość niską, wobec czego w kołach lewicowych Berlina przypuszczają, że policja i sądy pruskie niejako starają się ukryć całą aferę Reichswehry i nie śpieszą się przyłapać przestępcy.

Proces baronostwa de Noiges.

W zamku Hemmersberg pod Gracem mieszkali baronostwo de Noiges. Jakkolwiek stary jest to ród i wielce arystokratyczny, to jednak wzajemny stosunek małżonków przypominał obyczaje z suteren. Wymyślali, kłócili się, bili i nie było dnia bez gorszącej awantury.

Przed kilku tygodniami, powstał groźniejszy niż zwykle spór na temat działu majątkowego. Baron Engelbert de Noiges zagroził żonie rewolwerem, zwracając jej uwagę, iż broń nabita jest kulami „dum-dum“, które rozszarpują ciało.

Baronowa Krystyna, nie przelękła się pogróżki, lecz uderzyła szpicrutą swego małżonka w twarz. Padły trzy strzały, raniąc straszliwie baronową.

Epilog tej zbrodni rozegrał się przed sądem w Gracu, po powrocie baronowej do zdrowia. Wystąpiła ona w sądzie w roli obrończyni swego męża. Co komu do tego, że baron strzelał do niej? Kule „dum-dum“ są wprawdzie zabójcze, ale przyjęła je niemal jako podarunek od swego ukochanego do szaleństwa męża.

Pomimo tych wywodów, sąd skazał barona de Noiges na 4 lata więzienia.

Kochająca żona zemdlała z wzruszenia, a gdy przyszła do siebie, zapragnęła zobaczyć się z biednym skazańcem, aby go uściskać i pożegnać.

Wielka uroczystość narodowa pod Zbąszyniem.

Tuż przy granicy niemieckiej odsłonięty został pomnik poległych powstańców.

W Nowejwsi zbąskiej tuż przy granicy niemieckiej odbyła się wczorajszej niedzieli wspaniała uroczystość poświęcenia pomnika na zbiorowej mogile powstańców wielkopolskich, którzy polegli w krwawej bitwie o most pod Nowąwsią zbąską. Spoczywa ich tam 58. Ogromne tłumy ludzi ściągnęły ze wszystkich stron na tę uroczystość, wojsko było silnie reprezentowane, również przedstawiciele władz organizacyjnych Powstańców i Wojaków. Związek P. i W. na terenie D. O. K. VIII reprezentowali pp. inż. Bernaczek i red. Teska. Niezwykle okazałą była dekoracja. Od Zbąszynia aż do pomnika drogi były wspaniale umajone.

Szczegóły podamy jutro.

Straszne nieszczęście samochodowe w Krakowskiem.

Kraków, 4. 7. (tel. wł.) godz. 10½ przed południem.

W godzinach rannych na drodze z Klwarji do Myśleniec dorożka samochodowa, chcąc wyminąć autobus, zahaczyła o niego i wywróciła się, wskutek czego jadący w dorożce pasażerowie wylecieli. **Szofer dorożki Czołek** wskutek pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej **został natychmiast zabity, cztery inne osoby doznały** b. ciężkich okaleczeń. W stanie b. poważnym przywieziono ich do szpitala. Na miejsce katastrofy zjechały władze z Krakowa.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 5 LIPCA.

WARSZAWA 10 kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteor., nadprogram.
15,00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15,20—16,35. Przerwa.
16,35—17,00. Odczyt pt. „O zdolnościach orjentacyjnych mrówek“.
17,00—17,15. Nadprogram i komunikaty.
17,15. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów, pod dyr. Bazylego Zubrzyckiego.
18,35—18,55. Rozmaitości.
18,55—19,10. Komunikaty PAT.
19,10—19,35. Odczyt pt. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. czerwiec“.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Gopło i Kruszwica“.
20,00—20,15. Komunikat rolniczy.
20,15—20,30. Przerwa.
20,40. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa.
22,00. Komunikat lotniczo-meteorolog., sygnał czasu, nadprogram i komunikaty PAT.
22,30—23,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

POZNAŃ 270,3 m

14,00. Komunikaty giełdowe.
17,15—18,35 Transmisja koncertu z Warszawy.
1835—18,50. Nadprogram wygłosi p. Fr. Ryll artysta Teatru Polskiego.
18,50—19,15. Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata, wygłosi p. M. Melina.
19,15—19,35. Komunikaty gospodarcze.
19,35—20,00. Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa“, wygł. p. maj. Pniewski.
20,00—20,15. Komunikat L. O. P. P.
20,15—22,15. Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą Orkiestra 57 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Jarosława Vorela, p. Kuleszyna-Bocheńska (mezzosopran), p. Zygmunt Kulczyński (tenor). W programie: Walce, kujawiaki, mazury, serenady, romanse, piosenki i arje.
22,15—22,20. Przerwa.
22,30—24,00. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Ch. Z. Z. filji stolarzy odbędzie się we wtorek, 5 bm. wiecz. o 7-ej w „Ognisku“. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy oraz referat druha Piotrowskiego. Uprasza się o liczny udział członków.

Tow. Uczniów Kupieckich. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś o 7-ej na stadjonie miejskim.

„Halka“. Dziś w poniedziałek, o godz. 20-ej lekcja śpiewu.

Sokół V, Okole-Wilczak. Plenarne zebranie w środę, o 8-ej u p. Kleinerta.

Tow. Esperanto. Lekcja języka Esperanto w poniedziałek, 4 bm. o godz. 7,15 wiecz. w salce klubowej Resursy Kupieckiej. Następne zebranie (miesięczne) dopiero w poniedziałek dnia 11 bm.

Bydgoski Klub Kolarzy. Nadzwyczajne zebranie we wtorek o 8-ej w „Harmonji“, ul. Marcinkowskiego 1.

Komisja ogrodowa i kasowa XXI okręgu kół śpiew. W środę, 6 bm. o 7-ej w lokalu Strzelnicy ul. Toruńska, nadzwyczajne posiedzenie obu komisyj.

K. S. A. „Siła“. Ćwiczenia lekkoatletyczne dziś o 5-ej na stadjonie miejskim.

„Lira“. Lekcja śpiewu we wtorek o 8-ej. Po lekcji zebranie plenarne, w salce p. Kołodzieja.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powst. i Woj. „Macierz“. We wtorek, dnia 12. m. odbędzie się zebranie sekcji pływackiej o godz. 8 wiecz. w sali Kantyny Kolejowej przy ul. Zygmunta Augusta. Ze względu na ważność zebrania obecność wszystkich członków konieczna. Członkowie Tow. Powst. i Woj. „Macierz“ chcący należeć do sekcji pływackiej są proszeni o łask. przybycie w celu zapisania.

Tow. Kupców Detalistów br. spoż. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i wszelkie inne artykuły przyjmuje się punktualnie do środy południa.

Baczność, zarządy Tow. Powst. i Wojaków obw. bydg.! We wtorek, o godz. 6-ej po poł. odbędzie się zebranie zarządu w salce „Ogniska“.

Zarząd okręgowy S. M. P. (męski). Zebranie zarządu dziś, w poniedziałek o 8-ej u Św. Trójcy.

K. W. „Gryf“. We wtorek o 8-ej zebranie sekcji pływackiej w przystani.

Zebranie Zw. Niższ. Funkcj. Państwowych R. P. we wtorek o 7-ej, przy ul. Długiej 28.

Walne zebranie Konferencji męskiej Św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, w zakładzie św. Florjana o 8-ej wiecz. Członków i sympatyków mile zaprasza zarząd.

Baczność, śpiewacy! Ogólna lekcja chórów występujących w koncercie XXI okręgu odbędzie się w środę o 8-ej wiecz. w Strzelnicy. Kompletne i punktualne przybycie konieczne.

Klub mandolinistów „Wulkan“. Zebranie miesięczne w poniedziałek o godz. 7,30 w lokalu p. Stachnika.

Bydgoski Klub Wioślarek. Plenarne zebranie w środę, o 8-ej wiecz. w sali klubowej Resursy Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie członkiń.

Związek Pracown. Kupieckich. W środę o godz. 20 zebranie plenarne w sali hotelu Lengninga, ul. Długa 56. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. in. interesujący wykład p. Goździkiewicza, sprawozdanie ze zjazdu Rady związku itd.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz „Macierz“. Zebranie miesięczne w poniedziałek, 4 lipca o 7 po południu na sali p. Bäckera, ul. św. Trójcy. Zarządu o godzinie 6. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet konieczny.

Nadzwyczajne zebranie Związku Werkmistrzów Polskich w poniedziałek, 4 lipca wiecz. o godz. 8 w lokalu p. Sumińskiego, ul. Łokietka nr. 18.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Posiedzenie kwartalne w poniedziałek 4. bm. o godz. 6 w Ognisku. Wpis i wypis uczni o godz. 7.

Tow. „Lech“. Posiedzenie uroczyste ku czci Juljusza Słowackiego w poniedziałek, 4 bm. o 8-ej w salce posiedzeń „3 Maja“, Plac Piastowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. śpiewu „Moniuszko“. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek o 8-ej, w salce parafjalnej przy kościele Św. Trójcy. Zebranie zarządn dziś, w poniedziałek o 6-ej. Lubownicy pieśni, którzy dysponują odpowiednim głosem, mogą się zgłaszać każdorazowo na lekcjach we wtorki i piątki na członków tow.

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, 2 lipca.

Papiery procentowe.	
5 proc Pożyczka konwersyjna	63,%
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 93%— (za 1 dolar .	
6 proc. l. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	23,— 23,75
4. proc. Pozn. listy zast. (woj.)	33,—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	55,—
Akcje bankowe.	
Bank Przemysłowców I—II em	2,50—2,60
Akcje przemysłowe.	
Zjedn. Brow. Grodziskie I—IV em.	
Herzfeld Viktorjus I em.	46,—
Dr. Roman May I—V em.	77,—

Tendencja utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 4 lipca za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,38
franki francuskie	34,81
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,15
szylingi austrjackie	125,31
liry włoskie	48,90

Stan wody w Wiśle dnia 4 lipca rano: Zawichost 1.27, Płock 1.14, Toruń 1.21, Fordon 1.40, Chełmno 1.17, Grudziądz 1.42, Korzeniewo 1.74, Piekło 1.02, Tczew 0.78, Einlage 2.30, Schievenhorst 2.50. Woda opada.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Nauki

Księgowości, korespondencji, stenografji i pisania na maszynie udziela

G. Verreau, rewizor ksiąg **ul. Jagiellońska 14.** F-7326

Plisownia

karbuje i plisuje suknie od 2—5 zł, również batykuje i maluje suknie, chusty i szale; modne wzory, piękne desenie. W. Scheffs, ul. Batorego 5, II p., wejście z ul. Zaułek. (14780

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz.** (9574 **Dworcowa 8. Tel. 1921.**

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnie, sypialnie, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (13392

Józef Metelski

Długa 50, poleca pończochy, skarpetki, bieliznę rękawiczki oraz galanterję po cenach niskich. (15000

Meble

wszelkiego rodzaju poleca fabryka mebli W. Kosmowski. Sprzedaż tylko Plac Piastowski nr. 6a. (F-7208

Ubrania

szyje od 25 zł., przyjmuje także wszelkie reperacje Pracownia krawiecka, ul. Bernardyńska 9, róg Toruńskiej. (F-7286

SPRZEDAŻE

Wielki wybór

majątków ziemskich większych i mniejszych młynów wodnych, parowych, motorowych, tartaków, gościńców, kamienic, interesa handlowe itp. posiada Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 tel. 18—15

Rentowe

70 mórg pszenno buraczanej ziemi, 3 konie, 13 sztuk bydła, 15 świń, budynki w bardzo dobrym stanie, dwie stodoły, stajnia, dom 4 pokoje, maszyny nadkompletne nowe. Cena 36 tys. zł. Stanisław Zydron, Prądy nr. 16. (F-7398

Gospodarstwo

11 mórg, zabudowania masywne, w Bydgoszczy 10.000 zł. „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. (14985

Baczność!

Piekarnia 5000 zł., skład rzeźnicki 11.000 zł., kolonjalki, restauracje i próżne składy od 1000 zł. wszystko w centrum. „Pośrednictwo“, Hetmańska nr. 25. (14984

Gospodarstwa

mniejsze i większe poleca Feliks Czajkowski. Grucze powiat Świecie. Telefon Gruczno 10. (F-7246

Realność

z 2 morgami ziemi na przedmieściu tanio na sprzedaż. Of. pod „M. M.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7173

Małe gospodarstwo

dom i stajnia masywne, ładny ogród i 2 morgi ziemi za 4.800 zł. na sprzedaż. Bydgoszcz, Prądy nr. 60. (14932

Willa

dwupiętrowa zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia Chopina 9. 14788

Dobra rycerskie

folwarki, gospodarstwa, młyny, domy z interesami, domy, oborże miejskie i wiejskie, posiadłości każdego rodzaju sprzedaje i kupuje K. Wetzker, Bydgoszcz, ul. Długa nr. 41. Tel. 1013. (14885

Gospodarstwo

24 morgowe, w nizinach przy Grudziądzu sprzedam z powodu starości. Budynki nowe, inwentarz kompletny. Cena i wpłata podług ugody. Sendyk, Michale, pow. Świecie, poczta Grudziądz. 14867

Dom

z wolną piekarnią z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-7292

Dom

II-piętrowy z komfortem, blisko ul. Dworcowej, 6 pokoje wolne, sprzeda Sokołowski, Plac Wolności 2. F-7293

Dom

I piętrowy, ogród cena 8.000 zł., wpłaty 5.000 zł. „Renoma“, Pomorska 1. (F-7309

Dom

z dwoma sklepami kolonjalny i rzeźnicki zaraz na sprzedaż. Cena 8.000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dom“. (F-7243

Dom

nowoczesny z 3 składami w centrum miasta, cena 14.000 dol. „Stella“ Dworcowa 64. (F-7318

Skład rzeźnicki

wraz z całem urządzeniem w Grudziądzu jest zaraz tanio na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Rzeźnik“. (14970

Urządzenie

składowe dla cukierni, pod szkłem, płyty marmurowe, dobrze utrzymane na sprzedaż. Obejrzyć można przy ul. Dr. Em. Warmińskiego 4—5. F-7189

Nowe łeżanki

po najniższych cenach dostarcza Szwederowo, ul. Leszczyńskiego 6. (14977

Sprzedam

dębową prawie nową sypialnię. Senatorska 62. (F-7249

Maszyna

do szycia cholewek, jak nowa, fabrykat Singera, również wózek dziecięcy, sportowy, cały niklowany tanio sprzeda firma M. Tarczyński i Ska, ulica Łokietka 29 (F-7314

Najlepsza

okazja zakupu i dobry wybór fachowo pielęgnowanych używanych mebli każdego gatunku stale na składzie. Rzetelna i solidna obsługa. Spłacanie na raty i zamiana dozwolone. Sypialki, jadalki, pokoje męskie, bufety, regały do książek, zegar stojący, szafy do pieniędzy, biurka, stoły do rozsuwania, krzesła, kanapy, krzesła przed biurko, lustra, maszyny do szycia, trzyczęściowe szafy do rzeczy, kanapy, leżanki, szafy do rzeczy, szafonierki, kuchnie, łóżka, materace, spirale, stoliki ozdobne, umywalki, stażerki, bieliźniarki, pierzyny, łóżka do składania, stoły, krzesła, łóżeczka dziecięce, waga decymalna i wóz z płytą na sprzedaż. Okole, ulica Jasna 9, tyłu dom, parter lewo, siedem minut od dworca. (14998

200 koszy

do owoców i heblarka jak nowa na sprzedaż. P. Duwe, Dworcowa 18d. (14762

Samochód

„Chevrolet“ półciężarowy ½ tony z platformą komplet w dobrym stanie na sprzedaż natychmiast, ul. Petersona nr. 4. 14950

Rzadka okazja

Za bezcen [sypialka dębowa na sprzedaż. Lemański, Gdańska nr. 137. 15010

Bufet

i kredens zaraz na sprzedaż za 275 zł. Reperacje mebli wyściełanych. Wiad. od godz. 3-ej. Skopowski, Zygmunta Augusta nr. 18. (F-7299

Sprzedam

tysiąc dachówek i cegły Prądy 5. (F-7307

Kowalską maszynę

do wiercenia i pompę sprzedam. Wejna, Bydgoszcz-Miedzyn, Pagórek nr. 80. (F-7302

Dobry

piec kaflowy „Majolika“ (Dauerbrandofen) odda korzystnie Fa. W. Weynerowski i Syn, Bydgoszcz, Chocimska nr. 5.

Rower

męski tanio na sprzedaż. Wilczak, Czarnieckiego 5, I ptr. Godz. przyj. 4—7. (15004

Koń

kucik na sprzedaż. Ks. Skorupki 13. (14989

Kilka

3-letnich źrebaków zdolnych do zaprzęgu zaraz na sprzedaż. Bydgoszcz, Dworcowa 47. (14911

Krowa

mleczna młoda i wóz do bydła na sprzedaż. Malborska 13. Wilczak. (14897

Gołębie

rasowe na sprzedaż, ul. Gdańska 91, skład. (15007

KUPNA

Poszukuję

domu z interesem; gotówki do 35.000 zł. Okolica obojętna. Fr. Klinowiecki Długa 26. (14882

Motocykle

używane kupuje z dokładnem opisem motoru i ostateczną ceną. Nadsyłać Łódź, ul. Rzgowska 61. Antoni Roman. (14752

Domek

wolny, skład kolonjalny i mieszkanie, kupię. Oferty do pod „Zaraz“ do Dz. Bydg. (14991

Kolonjalkę

z towarem lub bez, wolnem mieszkaniem, kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Wit“. (14992

100—120 litr. mleka

dziennie poszukuje zaraz interes w Bydgoszczy. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mleko“. (15015

Kupię

zaraz na Pomorzu skład kolonjalny i oberżę z rolą w kościelnej wsi, dobre budynki. Pisemne zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Groszkowski Józef, Przewodnik 11, powiat Świecie. (14973

Kupię

kilka dużych używanych stołów fabrycznych. Fr. Bogacz, Dworcowa 94 telefon 1287. (15034

LEKCJE

Absolwent

przygotowuje do Miejskiej Szkoły Handlowej. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7305

Który

rodowity Francuz (ska) udzieli dwom panom w godzinach wieczornych lekcji języka francuskiego Zgłosz. wraz z podaniem warunków do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Fr. K“. (F-7287

Lekcji

gry na fortepjanie udziela rutynowana nauczycielka od 4—6, ul. Gamma nr. 3, III ptr. pr. (F-7311

POSADY WOLNE

„Matura“

Kraków, Karmelicka 35

wyucza korespondecyjnie na świadectwo z 4, 6 klasy gimn. i do matury gimn. i semin. (głównie Urzędnicy, wojskowi, nauczyciele na awans, stabilizacje). — Liczne podziękowania. Próbny wykład na 8 dni po nadesłaniu zł. 350. Na odpowiedź znaczki. Prospekta darmo. (14505

Chcesz otrzymać posadę

musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

Pomocników

fryzjerskich poszukuje Bernard, Dworcowa 31a. (14707

Zastępcę

miejscowego dobrze poleconego na miasto Bydgoszcz, znający tutejsze stosunki poszukuję się do sprzedaży na prowizję, win spirituaiji piw i t. d. Zgł. pod „Zastępce“ do Dz. Bydg. (14772

2 dzielnych

podróżujących na pokupne artykuły natychmiast poszukuję. Zgłosz. pod „Prowizja“ do filii Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 15009

Posady

stałe wakują dla panów z kapitałem 600—5000 zł. „Pośrednictwo“, Hetmańska 25. (14983

Kierownik

fachowiec, z dobremi świadectwami, władający językiem polskim i niemieckim potrzebny zaraz. Zgłosz. tylko osobiście w Barze Angielskim ulica Gdańska 165. (15012

Doświadczonego

kowala do ognia oraz dobrego lakiernika poszukuje Fabryka powozów dawn. Sperling-Nakło, telefon 80. (14740

Marszantki

z długoletnią praktyką mogą się zgłosić do 15 lipca na stałą posadę. Uprasza się o odpis świadectw i podanie pensji. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „250“. (14851

Zdolny

książkowy (owa) władający niemieckim językiem do zastąpienia (4 tygodnie) poszukiwany. Of. pod „S. G. B.“ do Dzien. Bydg. (14864

Potrzebna

dziewczynka lat 14—16 do rocznego dziecka i pomocy w domu. Zgłaszać się Zaleska, Moniuszki 3 róg Ogopina. (F-7312

Ekspedjentka

do restauracji i składu kolonjalnego potrzebna. Nakielska 14. (14997

Uczeń

może się zaraz zgłosić. Skład tow. kolonjalnych, tytoniu i delikatesów. Napierała, Bydgoszcz, ulica Śląska 15, tel. 1834. 15016

Potrzebna

uczenica biegła w rachunkach do składu rzeźnickiego. Długa 46. (14995

Fryzjerski

pomocnik potrzebny. Ul. Poznańska 6. (14994

Dziewczę

do posługi potrzebne, ul. Gdańska 52, I ptr. lewo. (F-7335

Damsko-męskiego

fryzjera potrzebuje Gozelany, Grunwaldzka 133. (14988

Służąca

do dzieci młodsza panienka zamieszkała w miejscu, potrzebna zaraz. J. Wojtynowski Śniadeckich 26. 15024

Kilku

dzielnych stolarzy do budowy łodzi poszukuje Tetzlaff, Św. Trójcy 6b. (15003

Ucznia

fryzjerskiego poszukuje Poznańska 23. (15006

Robotnicy

młodociani niżej 16 lat potrzebni. Herbert Matthes, Garbary 20. (15017

Kobieta

która czysto szyje sukienki sklepowe może się zgłosić. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-7334

POSADY POSZUKUJĄ

Młoda

panienka, która ukończyła 4 klas gimn. i 2-roczny kurs Miejskiej Szkoły Handlowej szuka posady jako uczenica do biura za małem wynagrodzeniem. Łask. oferty pod „W. W.“ do adm. Dzien. Bydg. (F-7164

Baczność!

Kawaler lat 35 poszukuje pracy w gospodarstwie jako wyręczyciel gospodarza, lub u wdowy jako zastępca gospodarza, również u p. leśników jestem dokładnie obeznany z wszelkiemi pracami w zakres gospodarstwa wchodzące. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Skromne wymagania“. (14908

Absolwentka

Miejskiej Szkoły Handlowej poszukuje zaraz lub później posady początkującej biuralistki. Łask. oferty pod „W. K.“ do adm. Dz. Bydg. (14891

Urzędnik gosp.

lat 24 kaw. energiczny sumienny (kawalerzysta) z ukończeniem 4 kl. gimn. i 3½ letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, przyjmie posadę urzędnika pod dyspoz. lub pisarza. Prowokuję tylko na stałą posadę zaraz. Łask. zgł. proszę skierować do Dz. Bydg. pod „B. U“. (F-6003

Malarz

rysownik poszukuje pobocznego zajęcia. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „105“. 14870

Młoda

uczciwa niewiasta poszukuje posługi na cały dzień. Zgł. do Dz. Bydg. pod „J. B.“ (14981

DZIERŻAWY

Interes

skład pierwszorzędny do wydzierżawienia w dobrym punkcie w Bydgoszczy potrzeba na to 5 000 zł Jak również mam wiele innych interesów do wydzierżawienia i kupna Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80 tel. 18—15.

Fabryka czekolady

ładnie urządzona, całkowicie do wydzierżawienia Do objęcia dzierżawy potrzeba 2.000 zł. Of. pod „Tanio“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-7242

Wydzierżawia się

plebankę w Waldowie kolo Sępólna, wielkości 386 mórg na lat 12, dnia 14. 7. b. r. Oferty piśmienne. Kaucja licytac. 500 zł. Warunki dzierżawy i licytacji w biurze parafjal. Waldowo koło Sępólna, Urząd. Paraf. ks. Zygmanowski, adm. (14974

Dzierżawy

75 mórg kompl. za 10.000 zł. i 11 mórg przy Bydgoszczy odda Kurnatowski, Ogrodowa 2. (14993

Skład

próżny, w śródmieściu poszukuje. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „W śródmieściu“. (F-7244

Poszukuje

się większego lokalu w Bydgoszczy na skład fabryczny skór w okolicy Rynku i ulicy Długiej do natychmiastowego objęcia. Dwa pokoje przy składzie pożądane. Of. pisemne z podaniem warunków do Dz. Bydg. pod „Skład skór 111“. (14756

Ubikacja

do wynajęcia nadaje się na każde przedsiębiorstwo wraz z stajnią, Sowińskiego 1, skład.

MIESZKANIA

Mieszkanie

3 pokojowe szukam. Chopina 9. (14790

2—3 pokojowe

mieszkanie poszukuję. Zgł. pod „D. M.“ do filji Dz. Bydg. (F-7315

Mieszkania

2—3—5—9 pokoj. wskaże „Renoma“, Pomorska 1. (F-7310

Mieszkania

2—4 pokojowe od gospodarzy odda „Pośrednictwo, Hetmańska 25. (14985

Mieszkanie

6-cio pokojowe z wszelkiemi wygodami lub małą willę z ogrodem poszuje (chrześcijanin) zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia proszę składać pod „L. B. 1927“ do Dzien. Bydg. (F-7167

POKOJE

Pokój

umebl., słoneczny zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy nr. 13, II. prawo. (14969

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia dla solidnego pana. Kołłątaja 11, I ptr. prawo. (F-7298

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Adama Czartoryskiego 6, I ptr. prawo. 14774

Pokój

umeblow. do wynajęcia. ul. Cieszkowskiego nr. 11. 14364

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Cieszkowskiego 11, I ptr. lewo. (14786

Pokój

umeblow. do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, I p. 14786

2 pokoje

umebl. z telefonem dla 1 pana lub małżeństwa zaraz do wynajęcia. Unji Lubelskiej 14, I ptr. prawo. (14946

Pokój

próżny najchętniej z balkonem poszukuje. Zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „D. J.“ (F-7274

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, parter prawo. (F-7275

Dla

sol. int. pani w dobrem domu pokój umeblowany. Zgł. wiecz. o godz. 8. Chrobrego 19a, parter. (F-7304

2 pokoje

z komfortem, pościelą, bielizną własną, z używaniem kuchni, na 3 osoby zaraz poszukuje. Oferty do Dz. Bydg. pod „N. S“. (14996

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia. 3 Maja 9, I ptr. l. (F-7328

Pokój

umebl. do wynajęcia. Hamulski, Gdańska 142, ptr. (F-7345

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Herm. Frankego 9, ptr. prawo. (F-7336

Pokoje

umebl. z utrzymaniem lub bez zaraz do wynajęcia. Dworcowa 66, II. piętro, lewo. (15001

Pokój

na Wilczaku frontowy dla 1—2 panien z utrzymaniem lub bez od 1 lipca do wynajęcia. Nakielska nr. 19, II ptr. prawo. (14260

Dwa pokoje

umeblowane z używaniem kuchni także dla małżeństwa do wynajęcia. Zgł. Naruszewicza nr. 1a, parter lewo. (15002

Pokój

umebl. do wynajęcia z elektr. światłem. Pomorska 29, ptr. prawo. (14990

Pokój

umebl. duży do wynajęcia, ul. Gdańska 66, u Ristau. (14999

Pokoju

umeblowanego, z osobnem wejściem i dobrym fortepjanem poszukuję zaraz. Oferty pod „Pokój“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-7306

Poszukuje się

od 1. 9. względnie 1. 8. dwa umeblowane pokoje na kancelarję, na I lub II piętrze, w centrum miasta, najchętniej u właściciela. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „C. D. 6“. (F-7316

ROZMAITE

Dancing

codziennie w ogrodzie Resursy Kupieckiej Jagiellońska 25. 14613

Inteligentny

rzemieślnik, prowadzący fachowy zakład celem rozszerzenia takowego poszukuje nie brzydkiej o kształtach klasycznych spólniczki z gotówką. Łaskawe spieszne zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Wyższe cele“. (F-7239

Uwaga!

Z powodu przeniesienia naszej firmy do Warszawy, upraszam Szanowną klijentele o odbiór swojej garderoby do dnia 6 lipca 1927 r. gdyż po tym czasie za takowe nie odpowiadam. Warszawska pralnia chemiczna i farbiarnia. Z poważaniem Z. Nowicka, Bydgoszcz, Długa 62. (F-14907

Chcesz

szybko i dobrze wyjść zamąż lub się ożenić? — Udaj się z całem zaufaniem do Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum“, w Warszawie, ul. Nowogrodzka 36. — Na każde listowne zgłoszenie każdego interesanta wysyła się kilkadziesiąt stosown. ofert, szczegółowe informacje i fotografje osób, pragnących wyjść zamąż lub się ożenić. Warunki przystępne. Wybór olbrzymi! 13897

3000—4000

włożę do przedsiębiorstwa za uzyskanie posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Posada“. (F-7197

Unieważniam

dowód osobisty nr. 1375. Wacław Kraska, Bydg. (14971

Sprostowanie.

W n-rze 144 na stronie 18 ukazało się ogłoszenie że po cenach niższ. o 50% od fabrycznych można nabyć spirytus monopolowy przy ul. Ossolińskich 18, II p. prawa strona w pewnych godzinach. Jest to najbezczelniejsza złośliwość ze strony mi nie wiadomej. Oświadczam przeto, że spirytusem monopolowym nigdy nie handlowałam i każdego, kto wpodobny sposób będzie mnie narażał na nieprzyjemności i ewtl. straty ścigać będę sądownie. Inżynierowa, Lewicka Irena. (14972

Parasol

(jedwabny), bardzo elegancki, bronzowy w kratki zgubiono. Za wysokiem wynagrodzeniem do oddania w Aptece pod Łabędziem, Gdańska 5. (14723

Dnia 2 lipca r. b. zasnęła w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babcia i siostra

ś. p.

Albina z Małków Cywińska

w sędziwym wieku, lat 79.

Eksportacja zwłok z Roztrzębowa do kościoła parafjalnego w Kcyni odbędzie się we wtorek, dnia 5. bm. o godzinie 8 rano. Pogrzeb tamże o godzinie 10.

Za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie w kościele farnym w Bydgoszczy, w środę, dnia 6 lipca rano o godz. ½9 msza św., o czem krewnych i znajomych zawiadamiają w smutku pogrążeni

synowie
Jan, Antoni, Władysław i Leon Cywińscy
z swoimi rodzinami.

Bydgoszcz, w lipcu 1927 r.

---

†

Dnia 27 czerwca rb. zginął śmiercią tragiczną podczas lotu z Pragi do Warszawy mój najukochańszy nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, syn, zięć, brat i szwagier ś. p.

Ludwik Strzelczyk

pilot Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej
były instruktor Szkoły Lotniczej w Bydgoszczy

w 30 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku i nieutulonym żalu

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Pleszew, Poznań, Berlin, Inowrocław
dnia 4 lipca 1927 r.

Przeprowadzenie zwłok z kaplicy nowego cmentarza do kościoła Serca Jezusowego w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 5. bm. o godz. 8³⁰ rano.

Nabożeństwo żałobne w tymże kościele odprawione zostanie o godz. 9-tej. — Po nabożeństwie nastąpi eksportacja zwłok na nowy cmentarz. 15035

---

†

W piątek, dnia 1 lipca 1927 o godz. 6-tej po południu zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św.

śp. z Wolników

Franciszka Jagła

przeżywszy lat 85, o czem donosi w smutku pogrążony **Mąż.**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 5.7.27 o godz. 6 po poł. z kaplicy nowego cmentarza.
15036

Za okazane liczne dowody współczucia oraz wieńce przy zgonie mojej kochanej żony, matki, siostry i szwagierki wyrażamy na tej drodze wszystkim serdeczne

„Bóg zapłać“.

Rodzina Gierszewskich i **Bethmannów.**
F7346)

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalzych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzenin ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszeuia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej, Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Purwin w Bydgoszczy.